***III. BISKUP KIELECKI JAN PIOTROWSKI***

**1. Przepowiadanie**

**Homilia w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Chęciny, klasztor Sióstr Bernardynek, 1 I 2023 r.)**

**1**. Wielebne Siostry Bernardynki, drodzy bracia i siostry tworzący tę eucharystyczną wspólnotę, czcigodni bracia kapłani: ks. dziekanie Janie, ojcze Aleksy i ks. Mariuszu!

Pozdrawiam Was serdecznie w dniu, kiedy Boża Opatrzność ofiaruje nam nowy dar czasu. Nowy Rok 2023 w jego kolejnych dniach i miesiącach to coś wyjątkowego w naszym życiu. Ale czas zwany *kairosem* ‒ czyli czasem łaski ‒ jest czymś ważniejszym w życiu naszej wiary. Od pierwszego dnia Nowego Roku przewodniczką na drogach naszego pielgrzymowania jest Maryja, Święta Boża Rodzicielka, Matka Jezusa Chrystusa.

Dlatego dziś, na progu Nowego Roku 2023, po raz kolejny mamy sobie uświadomić naszą chrześcijańską godność, ponieważ przez chrzest zostaliśmy odrodzeni w Jezusie Chrystusie. W tym sakramentalnym narodzeniu stajemy się nowym stworzeniem. Zerwane są więzy łączące nas ze skażonym pokoleniem, z którego się wywodzimy. Od tej chwili wszczepieni jesteśmy w Zbawiciela, abyśmy mogli stać się synami Bożymi. Tym samym wielkość udzielonego nam daru domaga się od nas godnego życia w łasce, zgodnie z wymogami Ewangelii i Bożych przykazań. Każdy bowiem ochrzczony ma być ozdobą swojej wspólnoty wiary, jaką jest Kościół Chrystusowy. Dlatego też człowiek, który jest chwałą Boga, ofiaruje Mu to, co sam od Niego otrzymał, oddając Mu należną chwałę (por. św. Leon Wielki, *Kazanie 6 na Narodzenie Pańskie*, 2-3, LG, t. I, s. 419-421).

**2.** Jak słusznie zauważył Ojciec Święty Franciszek, chrześcijanin nie jest uczestnikiem zabawy w jakimś labiryncie, ale jest pielgrzymem, który wie, dokąd zmierza. Cieszy się błogosławieństwem, którym Bóg obdarzał już synów i córki narodu wybranego. Jak dobry ojciec czuwał nad ich pielgrzymowaniem, obdarzał łaską i pokojem (por. Lb 6, 22-27).

A kiedy nadeszła pełnia czasu zrealizowały się Boże obietnice i zesłał On Swego Syna zrodzonego z Niewiasty, aby każdy człowiek bez wyjątku mógł otrzymać synostwo Boże. Nie należy mieć wątpliwości, bowiem to synostwo dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn, a pięknym owocem tego przybrania to nasz przywilej, że do Boga możemy wołać: *Abba, Ojcze* (por. Ga 4,4-7).

Tę prawdę ubogaciła uroczystość Bożego Narodzenia, kiedy Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami (por. J 1, 14). Bez Betlejem i narodzonego tam Jezusa, Syna Bożego, nasz Bóg – Ojciec Jezusa Chrystusa, zawsze byłby dla nas zbyt daleki, niepojęty i niezrozumiały. Pierwsi pojęli to prości pasterze, kiedy poszli do Betlejem i oddali pokłon Jezusowi. Tam też doznali wewnętrznej radości, która bardzo szybko dojrzała w nich jako łaska wiary. Dopiero wtedy pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane (por. Łk 2, 20).

**3.** Co roku liturgia Bożego Narodzenia oraz kolejnych dni oktawy, a szczególnie uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, jest katechezą o miłości Boga do człowieka. W swojej pierwszej encyklice *Deus caritas est – Bóg jest miłością*, Ojciec Święty Benedykt XVI pisał, że te słowa z Pierwszego Listu świętego Jana wyrażają ze szczególną jasnością istotę wiary chrześcijańskiej: chrześcijański obraz Boga i wynikający z niego obraz człowieka i jego drogi. Oprócz tego, w tym samym wierszu, św. Jan daje nam zwięzłą zasadę chrześcijańskiego życia: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4, 16).

„Bóg, który jest miłością” (J 4, 16) dzieli się tym darem z każdym człowiekiem, a jednocześnie głosem Jezusa Chrystusa, Swojego Syna, woła: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy…” (Mt 11, 28). Tak wielkie dobra Bóg ofiaruje człowiekowi i jego szczęśliwej przyszłości. Pragnie radości, pokoju i szczęścia dla wszystkich ludów i narodów, jak modlił się psalmista Pański (por. Ps 67).

Pytamy więc! Panie Boże, dlaczego na świecie jest zgoła inaczej: są wojny, zdrady, złe obyczaje i grzechy, niewierność zobowiązaniom naszego życia i powołania? Kiedyś w Kanie Galilejskiej podczas wesela, Maryja, Matka Jezusa Chrystusa w swojej wrażliwości kobiety i matki, uratowała honor starostów i młodej pary. Jezus uczynił pierwszy cud. Jest gotowy uczynić to dla nas, ale zrobi to, wtedy kiedy posłuchamy dobrej rady Maryi: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). A wtedy powróci pokój serca, dobre relacje małżeńskie i rodzinne, gorliwość kapłańska, głębszy sens rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Modlitwa nie będzie dla nikogo ciężarem, a Boże przykazania będą nam życiową busolą.

Słuchając dobrej rady Maryi oraz prośby Ojca Świętego Franciszka z jego *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju*, jako ludzie dobrej woli, inspirowani wiarą, nadzieją i miłością, budujmy lepszy świat w naszych sercach, aby był on z kolei darem dla naszych bliźnich. Niech zatem Maryja, Święta Boża Rodzicielka, Matka Jezusa i Królowa Pokoju, wstawia się za nami i za całym światem. Amen.

**Homilia podczas pogrzebu śp. Antoniego Dupońki (Zborówek, 4 I 2023 r.)**

**1.** Drodzy bracia i siostry, szanowna rodzino, wszyscy zacni uczestnicy Mszy świętej pogrzebowej za śp. Antoniego Dupońkę, męża, ojca, dziadka oraz tatę naszego współbrata księdza Sławomira, którego 1 stycznia br. Bóg powołał do siebie. Niech ten, zawsze otwarty Boży skarbiec łaski, jakim jest Eucharystia, zachęci nas, abyśmy ufnie wypraszali miłosierdzie Boże dla zmarłego Antoniego, który powędrował do domu Ojca (por. J 14, 2).

Wydaje się nam, że lepszym czasem na pogrzeb jest okres wielkanocny niż czas Bożego Narodzenia. Oczywiście, czas paschalny sprzyja głębszemu zrozumianemu tajemnicy śmierci, którą wieńczy zmartwychwstanie Pana Jezusa ‒ naszego Odkupiciela ‒ i to jest prawdą.

Jednakże okres Bożego Narodzenia uczy nas całej prawdy o człowieku, kiedy ludzka natura poniekąd staje się ozdobą Tajemnicy Wcielenia Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Bowiem Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, jak pisze św. Jan Ewangelista (por. J 1, 14).

**2.** Sakrament chrztu świętego, jakim zostaliśmy konsekrowani w imię Trójcy Świętej, czego dostąpił także śp. Antoni, obdarował nas łaską wiary. A wiara konieczna jest po to, aby człowiek nie był jakimś ziemskim tułaczem, ale pielgrzymem, który sensownie podąża drogami swojego życia.

Bez wiary ‒ jak pisał św. Bernardyn ze Sieny ‒ bylibyśmy podobni do człowieka, który bez lampy przedziera się przez ciemności nocy lub kroczy bezmyślnie z zamkniętymi oczami po krawędzi zawrotnej przepaści. Nawet najznakomitszy umysł nie zdoła pojąć tajemnic Bożych. Kto liczy na własne zdolności, powierza swe losy niewidomemu przewodnikowi, usiłuje zbudować dom bez fundamentów, chce przedostać się do domu przez dach zamiast wejść bramą. Właśnie Jezus jest fundamentem, światłem i bramą. On każdemu udziela światła wiary, bo pragnie ukazać błądzącym niezawodną drogę życia. Sam nazwał się drogą. Dzięki Chrystusowej światłości coraz mocniej jednoczymy się z Bogiem. Najpierw Go poszukujemy, następnie całkowicie Mu zawierzamy, wreszcie posiądziemy Go na wieki (por. św. Bernardyn ze Sieny, Kazanie 49, *O chwalebnym Imieniu Jezusa Chrystusa*, LG, t. I, s. 1041-1043).

Dar Bożego odkupienia w Jezusie Chrystusie ogarnia wszystkich ludzi, bez wyjątku, ponieważ Bóg nie ma względu na osoby, ale w każdym narodzie miły Mu jest ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie (por. Dz 10, 34-36). Tam, gdzie człowiek żyje łaską wiary, tam też jest nadzieja, która sięga wieczności. Bóg, który jest miłością miłosierną jest łaskawym sędzią żywych i umarłych, i każdy kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów (por. Dz 10, 42-43).

Dlatego każdy chrześcijanin, nawet jeśli nosi w sobie skutki grzechu pierworodnego, o czym dają znać nasze ludzkie codzienne słabości, wie, że Bóg jest ponad wszelkim złem i grzechem. Uczy nas tego psalmista Pański swoją pełną ufności modlitwą: „Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie, na swoją miłość, która trwa od wieków. Wspomnij na mnie w swoim miłosierdziu, ze względu na dobroć Twą, Panie” (Ps 25, 6-7).

**3.** Każdy człowiek jest kimś niepowtarzalnym w oczach Boga, swojego Stwóry i Pana. Bóg swoją odwieczną miłość dzieli z człowiekiem przez Jezusa Chrystusa, a dzieje się to wtedy, kiedy Jezus Chrystus jest obecny w życiu naszej wiary, obyczajów, słów, postaw i pragnień (por. J 17, 24-26).

Jeszcze nie przebrzmiały słowa z Ewangelii św. Jana, gdzie czytamy: „Wszystkim tym jednak, którzy przyjęli Słowo, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili (por. J 1, 12-14).

W takiej to pespektywie wiary śp. Antoni budował i umacniał swoją przyjaźń z Bogiem przez 80 lat swojego życia. Czynił to jako wasz parafianin: mąż, ojciec i dziadek. Od 1967 roku trwał w sakramentalnym związku małżeńskim ze swoją żoną Cecylią, który ubogaciła rodzina ich trojga dzieci: córki Anny oraz synów Sławomira i Pawła, synowej i wnuków.

Kochał codzienną modlitwę, czego wymagał od swoich dzieci. Niedziela była dla niego dniem świętym ubogaconym Mszą świętą, a częsta spowiedź przygotowywała go na spotkanie z Jezusem Eucharystycznym.

Jako rolnik z powołania żył w autentycznej symbiozie z naturą, tym Bożym dziełem stworzenia. Cenił sobie pracę na roli, a mimo to, że była to praca bardzo ciężka, unowocześniał i rozwijał swoje gospodarstwo. Ks. Sławomir przesyłając mi kilka słów o swoim tacie napisał, że tata był rodzinny i towarzyski, miał poczucie humoru. Był uczynny i życzliwy dla sąsiadów.

W chorobie oczyszczało go cierpienie i jeszcze bardziej ufał Bogu, który jest miłością. Zmarł po ciężkiej chorobie onkologicznej, a tym samym długa księga jego życia zamknęła się 1 stycznia 2023 r. Ale i wtedy w cierpieniu prosił o modlitwę, nie tracił zaufania do Boga. Pozostał na zawsze kochającym, ale i wymagającym tatą! Uczył pracowitości i odpowiedzialności oraz szacunku do starszych. Tak więc jest za co Bogu dziękować.

Niech nasza pokorna modlitwa oraz wstawiennictwo Maryi, Matki Miłosierdzia, i św. Antoniego wprowadzą go do domu Ojca, gdzie jest mieszkań wiele. A my na koniec mówimy: Na wieki, odpoczywaj w pokoju z Chrystusem. Amen!

**Homilia podczas Mszy świętej za śp. Papieża seniora Benedykta XVI w dniu pogrzebu (Katedra, 5 I 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! W encyklice o nadziei „Spe salvi” Ojciec Święty Benedykt XVI uczy nas, że miejscem uczenia się nadziei jest modlitwa. Jeśli nikt mnie już więcej nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha. Jeśli już nie mogę z nikim porozmawiać, nikogo wzywać, zawsze mogę mówić do Boga. Papież wskazuje na osobę kard. Nguyen van Thuan, który spędził w więzieniu 13 lat, a z czasem owocem tej samotności była książka *Modlitwy nadziei*. Tam, w sytuacji osamotnienia, słuchanie Boga oraz możliwość mówienia do Niego, dawały kardynałowi rosnącą siłę nadziei, która nie gaśnie nawet podczas nocy samotności (por. *Spe salvi*, 32).

**2.** Nadzieja życia w przyjaźni Bogiem pozwala człowiekowi sięgać dalej niż ludzkie spojrzenie. Tak daleko patrzył Ojciec Święty Benedykt XVI, który nadzieję kapłana, biskupa i następcy św. Piotra karmił codzienną modlitwą oraz miłością Boga i bliźniego, zaś objawione słowo Boże, które szczególnie umiłował, umacniało jego wiarę.

Bardzo pragnął, aby chrześcijanie byli nosicielami ewangelicznej radości i dlatego prowadził ich do jej źródła, do Jezusa Chrystusa. Głęboko wierzył, że zadaniem Kościoła jest dzielenie się radością rodzącą się ze spotkania z Osobą Chrystusa, Słowem Bożym obecnym pośród nas. Uważał, że nie ma rzeczy ważniejszej od tego, by umożliwić na nowo dzisiejszemu człowiekowi dostęp do Boga, który przemawia i przekazuje nam swoją miłość, aby człowiek miał życie w obfitości (por. J 10, 10) (por. *Verbum Domini*, 2).

**3.** Ojciec Święty Benedykt XVI zawierzył siebie Bogu, który jest miłością i Jego miłością żył na co dzień. Jej imieniem jest prawda (por. 1 J 3, 11-21). Bowiem tam, gdzie jest prawda, wszystko ma sens. Rozpoznając łaskę powołania i słysząc Jezusowe; „Pójdź za Mną”, szedł za swoim Mistrzem i Panem, którego Boże piękno ukazał w książce „Jezus z Nazaretu”. Do końca swego długiego życia składał swoje codzienne wyznanie wiary, jak kiedyś Natanael: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela” (por. J 1, 51). I takim pozostanie w naszych sercach. Amen.

***Dzień modlitw i pomocy misjom.* Homilia w Uroczystość Objawienia Pańskiego (Kraków-Łagiewniki, 6 I 2023 r.)**

**1.** Moi Drodzy! Uroczystość Objawienia Pańskiego uczy nas, że światło i chwała Pańska rozbłysła nad ziemią. Od tej chwili wszystkie ludy i narody zaproszone są na spotkanie z Jezusem, Synem Bożym, naszym Panem i Odkupicielem (por. Iz 60, 1). Pierwsi uczynili to Mędrcy ze Wschodu, którzy uosabiają cały świat, jego cywilizacje i kultury, języki i obyczaje, radości i nadzieje. Tę radość dzielimy dziś z psalmistą Pańskim, śpiewając, że Pana uwielbią wszystkie ludy ziemi (por. Ps 72,11). Dzisiejsza uroczystość ukazuje nam przede wszystkim otwarcie się horyzontów zbawienia dla narodów, dla których nasze świadectwo życia staje się najlepszą formą ewangelizacji.

Jest to pierwsze zadanie Kościoła, naszej wspólnoty wiary – należy iść i głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. A trwający rok duszpasterski ze swoim hasłem: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”, uświadamia nam, że Jezusa Chrystusa Odkupiciela należy szukać z Kościołem i w Kościele. On zaprasza nas – podobnie jak Mędrców ze Wschodu – na drogę poszukiwania Mesjasza, znalezienia i oddania Mu pokłonu, złożenia darów i powrotu do siebie inną, bezpieczną drogą. Dzisiaj też patrzymy na działalność misyjną Kościoła oraz pomoc tym, którzy niosą orędzie Chrystusa aż po krańce świata. Dlatego razem z misjonarzami pragniemy służyć Kościołowi i dzielić się wiarą, a ta umacnia się, gdy jest przekazywana. Nowe Betlejem, jakim jest Kościół, szeroko otwiera swoje podwoje, aby zgodnie z życzeniem Jezusa Chrystusa, Boskiego Misjonarza, obdarować łaską chrztu świętego nowe pokolenia dzieci Bożych (por. Mt 28, 19-20).

**2.** Jako uczniowie i misjonarze uczmy się od Mędrców odwagi, pokory i wytrwałości w poszukiwaniu Jezusa i lepszym poznawaniu Go, aby móc Go bardziej ukochać i dawać o Nim świadectwo. Jako wierni Kościoła uczynimy to najlepiej dzięki świadectwu wiary. Człowiek bardziej wierzy świadkom aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu aniżeli doktrynie, bardziej życiu i czynom niż teoriom. Świadectwo życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji, a Duch Święty towarzyszy tej drodze Kościoła i włącza go w świadectwo, które On sam daje Chrystusowi (por. J 15, 26-27) (*Redemptoris missio*, 42).

Uczmy się od Mędrców zaufania znakom, które daje Bóg, pozwalającym podążać ku Niemu. Oni uważnie wsłuchiwali się w głos Pism Świętych, bo tylko one mogły wskazać im miejsce narodzenia Mesjasza. Dlatego Słowo Boże winno być prawdziwą gwiazdą na drodze wiary, prowadzącą do Boga i do Kościoła. Takimi gwiazdami Boga są święci i błogosławieni oraz współcześni świadkowie wiary. Wpatrujmy się w nich, w tę drogę wiary, na której spotkali Chrystusa i doszli do zbawienia. Taką gwiazdę Pan Bóg chce mieć w każdym z nas, bo nie wystarczy, że znamy Jezusa, trzeba zrobić wszystko, aby także inni dzięki naszemu świadectwu życia mogli Go poznać i wejść na drogę prowadzącą do Kościoła (*Novo millennio ineunte*, 40).

Jednak nam również grozi zimna obojętność, która jest wielkim niebezpieczeństwem w chrześcijańskim powołaniu. To prawda, że nie rozwiążemy problemów nędzy na świecie, ale każdym dobrem zmieniamy świat. To dobro bowiem czyni nas wiarygodnymi uczniami Jezusa Chrystusa. Takie świadectwo pobudza innych do włączenia się w pomoc ubogim i pracę z ubogimi. Jezus Chrystus nie rozwiązał problemów ludzkiej niesprawiedliwości, ale dał nam przykład, jak pomagać w uleczeniu i naprawianiu dzieła stworzenia.

Pamiętajmy jednak, że niebo bywa usłane fałszywymi gwiazdami, które łudzą szczęściem i obietnicami. Trzeba je rozpoznać i nie iść za nimi, bo na takiej drodze czeka nas tylko rozczarowanie. A Herodów i dzisiaj nie brakuje (por. Mt 2, 1-12). Są też i tacy, którzy nie rozpoznają żadnej gwiazdy. Jak wygląda świat bez Gwiazdy, bez Betlejem – widać to w tych miejscach, gdzie giną niewinni ludzie. Jak wygląda świat bez Gwiazdy, bez Betlejem, widać w świecie, który staje się bezbożny, arogancki i mściwy, bo pozbywa się Boga.

Drodzy Bracia i Siostry! Zachęcam także tych, którzy zgubili Gwiazdę lub podążają za fałszywymi gwiazdami, aby udali się wraz z Trzema Królami do Betlejem. Idąc z nimi dojdziemy do Betlejem, do Kościoła, i tam znajdziemy Jezusa. Niech adoracja Dzieciątka Jezus przypomni nam, że człowiek nie jest nigdy większy niż wtedy, kiedy klęczy przed Bogiem. Jezus Chrystus jest tym punktem odniesienia, dzięki któremu nasze istnienie staje się godne, uporządkowane i ważne.

**3.** Dzisiejsza uroczystość pomaga nam zrozumieć głębszy sens misji Kościoła, jaką jest zbawienie wszystkich ludzi. Uświadamia nam naszą odpowiedzialność za jego misyjne dzieło i wspomaganie tych, którzy niosą orędzie Chrystusa aż po krańce świata. Naszym zadaniem jest być wdzięcznym Bogu za skarb wiary i przynależności do Kościoła poprzez modlitwę, ofiarowanie cierpień oraz ofiary materialne, wspierające dzieła misyjne polskich misjonarzy. Zgodnie z zachętą Konferencji Episkopatu Polski ofiary dziś zebrane na tacę we wszystkich kościołach w Polsce przeznaczone są na Krajowy Fundusz Misyjny, któremu patronuje Komisja Episkopatu Polski ds. Misji.

W imieniu naszych polskich misjonarzy i misjonarek, a wśród nich 26 biskupów misjonarzy, głoszących Ewangelię w 99 krajach oraz tych, którzy obecnie przygotowują się do pracy misyjnej składam wam serdeczne „Bóg zapłać” za hojny dar serca.

Dziś także modlimy się w intencji dzieci zrzeszonych w Papieskim Dziele Misyjnym, aby ich apostolstwo było drogą do wzrostu wiary i darem pomocy innym dzieciom świata. Jako Kolędnicy Misyjni dziękują one za ofiary zebrane w czasie kolędowania, które przekażą swoim rówieśnikom w Papui Nowej Gwinei i dla dzieci z innych krajów misyjnych. Chrystus daje nam możliwość obdarowania Go w tych, którzy są ubodzy i potrzebujący. On zapewnia nas: „wszystko cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Moi Drodzy! Święto Trzech Króli to dzień naszej wielkiej szansy, dojrzałości i świadectwa wiary, bowiem możemy dołączyć do Mędrców, aby Dzieciątku Jezus ofiarować swe dary. A przede wszystkim otworzyć przed Nim własne serce. Amen.

**Homilia podczas Mszy świętej w intencji przewodników świętokrzyskich (Kielce, par. św. Wojciecha, 7 I 2023 r.)**

**1**. Moi drodzy! Wszyscy zacni przewodnicy świętokrzyscy na dogach tej uroczej ziemi, która od milenijnej obecności relikwii Świętego Krzyża w dawnym klasztorze benedyktyńskim, nosi tę tak wielce znaczącą nazwę Ziemi *Świętokrzyskiej*.

Być przewodnikiem to wielkie wyzwanie, a w kontekście wczorajszej uroczystości Objawienia Pańskiego widzimy, że to gwiazda przewodnia ‒ nowy i czytelny znak dany przez Boga ‒ pozwolił, aby Trzej Mędrcy bezpiecznie i owocnie dotarli do Betlejem. Doszli do celu swojej długiej wędrówki, gdzie oddali pokłon nowonarodzonemu Jezusowi, Odkupicielowi człowieka.

Taką znaczącą i niezawodną gwiazdą na drogach naszego chrześcijańskiego życia jest łaska wiary zadana nam na chrzcie świętym. Bez wiary ‒ jak uczył św. Bernardyn ze Sieny ‒ bylibyśmy podobni do człowieka, który bez lampy przedziera się przez ciemności nocy lub kroczy bezmyślnie z zamkniętymi oczami po krawędzi zawrotnej przepaści. Nawet najznakomitszy umysł nie zdoła pojąć tajemnic Bożych. Kto liczy na własne zdolności, powierza swe losy niewidomemu przewodnikowi, usiłuje zbudować dom bez fundamentów, chce przedostać się do domu przez dach zamiast wejść bramą. Właśnie Jezus jest fundamentem, światłem i bramą.

**2.** W świetle dzisiejszej liturgii słowa Bożego rozumiemy lepiej, że każde ludzkie życie, a w nim życie chrześcijańskie, potrzebuje znaków jakami są przykazania Boże. A tym najważniejszym przekazaniem w każdych okolicznościach naszego bytowania jest przykazanie miłości Boga i bliźniego. Takie jest przesłanie św. Jana Apostoła. Jednocześnie znaki, jakie Bóg nam daje, domagają się ich właściwego odczytywania, aby nie dać się zwieść, bowiem wiele razy prawda i fałsz są obecne bardzo blisko siebie (por. 1 J 3, 22-4,6).

Chociaż św. Jan Chrzciciel, duchowy przewodnik na drogach historycznego adwentu, żył autentycznie jako prorok i asceta, to jednak nie znalazł uznania w oczach sobie współczesnych. Co więcej swoją misję duchowego przednika przypłacił więzieniem (por. Mt 4, 12). Tym samym dał dowód, że nie można zmienić raz obranej drogi, wyznaczonej mu przez Boga. On tylko prostował drogę dla Pana. Ludzie uważali go za Mesjasza, on jednak nie ukrywał, że Nim nie jest, i nigdy nie karmił swojej próżności błędnym mniemaniem ludzi (por. św. Augustyn, *Kazanie 293*, 3).

**3.** Znać dobrze ludzkie potrzeby na drodze ich życiowej wędrówki, a także tych na szlakach turystycznych i pielgrzymkowych ziemi świętokrzyskiej, to wielkie wyzwanie. Pewnie łatwiej jest wyznaczyć trasę wędrówki na mapie niż poznać człowieka, wyjaśnić mu skalę trudności na przemierzanym szlaku i prosić o dyscyplinę podczas marszu.

Moi drodzy! Był taki dzień 3 czerwca 1991 r., kiedy obdarzyliście Ojca Świętego Jana Pawła II zaszczytnym tytułem honorowego przewodnika po Górach Świętokrzyskich. Dziękując za ten tytuł św. Jan Paweł II powiedział: „Będę się starał dalej być we wszystkim pokornym sługą tej tajemnicy, a także, na ile pozwolą mi siły ducha, także przewodnikiem po tej tajemnicy dla moich braci i sióstr wszędzie, dokądkolwiek skieruje mnie moje posłannictwo” (Jan Paweł II, *Homilia w Masłowie*, 3 czerwca 1991 r.).

Po latach, powracając do tego papieskiego wyznania, ośmielę się postawić wam to pytanie. Czyż można jeszcze coś dodać do tych słów? Z pewnością nic, ale na pewno należy je uczynić swoim życiowym drogowskazem. Amen.

**Homilia podczas noworocznego spotkania Kawalerów i Dam Zakonu Bożego Grobu (Kielce, 7 I 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy, jeśli dziś w wigilię Niedzieli Chrztu Pańskiego stanowimy tę wspólnotę modlitwy, jako córki i synowie Kościoła katolickiego, to tylko dlatego, że był ten moment w historii ludzkich dziejów, kiedy Jezus Chrystus, Syn Boży, nasz Pan i Odkupiciel nakazał apostołom głoszenie Ewangelii.

Wtedy jedenastu Jego uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 16-20).

Dlaczego takie zadanie zlecił Jezus tym, których osobiście powołał? To wynikało z Jego misji Odkupiciela i było owocem wydarzeń zbawczych, jakie dokonały się dzięki Niemu. Kiedy słowo stało się Ciałem i zamieszkało pośród ludzi, tym, którzy je przyjęli dało moc, aby stali się synami Bożymi (por. J 1, 12). Tym samym spełniły się oczekiwane obietnice, a wśród nich i ta, że Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony (por. J 3, 16-17).

**2.** To sakrament chrztu świętego otworzył nam podwoje naszej przyjaźni z Bogiem, której gwarantem jest Jezus Chrystus. Nasza pierwsza i najważniejsza życiowa konsekracja w imię Trójcy Świętej, jaką jest chrzest święty to wielki Boży dar. Chrzest święty, jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego, jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga. Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem – ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); oświeceniem – ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą – ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem – ponieważ oczyszcza; pieczęcią – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga – *św. Grzegorz z Nazjanzu* (por. KKK 1216).

Zaszczepiony dar wiary domaga się, aby się nim dzielić w myśl prostej logiki ewangelicznej, że wiara umacnia się, kiedy jest przekazywana (por. RMis 2). Co więcej! W codziennych wyzwaniach chrześcijańskiego życia każdy, kto spotkał Chrystusa winien się Nim dzielić z drugimi (por. NMI 40).

Bóg nikogo nie wyklucza ze swojej rodziny dzieci Bożych i jest Mu miły każdy, kto postępuje sprawiedliwie (por. Dz 10, 34). A ewangeliczna sprawiedliwość jest symbolem całego zastępu ludzkich cnót, a szczególnie otwarcia i tęsknoty za dobrem jakie Bóg pragnie ofiarować człowiekowi. Uczy nas tego sam Jezus Chrystus, który w pokorze Okupiciela przyjął chrzest w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela. A tam gdzie jest chrzest, tam jest także obecność objawiającego słowa Boga, które uczy całej prawdy o Jezusie Chrystusie. „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 13-17).

W sakramencie chrztu świętego umiera nasze „ja”, a zaczynamy żyć dla Boga. Dla Niego kochamy i przebaczamy, a nawet dla Niego potrafimy dźwigać nasze codzienne krzyże. A tym samym tak bardzo jesteśmy podobni do Chrystusa, Syna Bożego. Amen.

**Homilia w Niedzielę Chrztu Pańskiego (Katedra, 8 I 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! W Niedzielę Chrztu Pańskiego w naszej dostojnej katedrze kieleckiej ‒ wraz z przedstawicielami Parafialnych Zespołów Caritas ‒ tworzymy eucharystyczną wspólnotę wiary. Jest to możliwe tylko dlatego, że kiedyś dotarła do nas Ewangelia, dobra nowina o Jezusie Chrystusie. Tym samym spełniły się obietnice, a wśród nich i ta – Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (por. J 3, 16-17).

To On, nasz Pan i Odkupiciel, posłał apostołów, aby poszli na cały świat i nauczali wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Jednocześnie prosił, aby ochrzczeni byli Jego uczniami, żyjąc duchem Ewangelii ze świadomością, że Jezus Chrystus jest obecny pośród nas przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (por. Mt 28, 16-20).

**2.** To właśnie sakrament chrztu świętego otworzył nam podwoje naszej przyjaźni z Bogiem, której gwarantem jest Jezus Chrystus. Nasza pierwsza życiowa konsekracja w imię Trójcy Świętej, jaką jest chrzest święty, to wielki Boży dar.

Chrzest święty jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga... Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem, ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską, ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem, ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem, ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); oświeceniem, ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą, ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem, ponieważ oczyszcza; pieczęcią, ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga – *św. Grzegorz z Nazjanzu* (por. KKK 1216).

Zaszczepiony w nas dar wiary domaga się, aby się nim dzielić w myśl prawdy, że wiara umacnia się, kiedy jest przekazywana (por. RMis 2). Co więcej! W codziennych wyzwaniach chrześcijańskiego życia każdy, kto spotkał Chrystusa winien się Nim dzielić z drugimi (por. NMI 40).

Ponad to Bóg, który jest miłością (por. 1 J 4,16) nikogo nie wyklucza ze swojej rodziny dzieci Bożych. Jemu jest miły każdy, kto postępuje sprawiedliwie (por. Dz 10, 34). A ewangeliczna sprawiedliwość jest symbolem wielu cnót, a szczególnie otwarcia się i tęsknoty za dobrem jakie Bóg ofiaruje człowiekowi. Uczy nas tego Jezus Chrystus, który w pokorze Okupiciela przyjął chrzest w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela. A tam gdzie jest chrzest, tam jest obecność objawiającego słowa Boga, które uczy prawdy o Jezusie Chrystusie. „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 13-17).

**3.** W sakramencie chrztu świętego umiera nasze „ja”, a zaczynamy prawdziwie żyć dla Boga. Dla Niego kochamy nawet fałszywych ludzi, hipokrytów i kłamców, złodziei i naszych prześladowców, również tych internetowych.

Przebaczamy im, a dla Jezusa potrafimy dźwigać nawet nasze codzienne krzyże. I to jest dobra nowina, jakiej świat nie znał, a nawet dziś jej nie pragnie i jej nie kocha (por. K. Argüello, *Adnotacje 1988-2014*, s. 94-95).

Źródłem takich postaw przebaczenia i pomocy bliźniemu jest ewangeliczna miłość. Ona sprawia, że możemy być rozpoznani jako uczniowie Jezusa Chrystusa, zgodnie z Jego radą: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13, 35). Tak więc bycie dobrym Samarytaninem (por. Łk 10, 25-37) to nasze chrześcijańskie zadanie, które w życiu Kościoła diecezjalnego dopełnia działalność Caritas, a w szczegółach życia czyni to praca Parafialnych Zespołów oraz Szkolonych Kół Caritas, a także wiele naszych instytucji, jak DPS-y, hospicja, przychodnie, ZAZ-y oraz codzienna pomoc będącym w potrzebie.

Tam, gdzie jest obecna Caritas, tam nie ma potrzeby odnoszenia sukcesów, ale wciąż potrzeba więcej miłości ofiary i rozumienia. Tym samym oddajemy Panu chwałę na najpiękniejszym i świętym dziedzińcu Jego obecności, jakim jest ludzkie serce (por. Ps 29).

Moi drodzy! Wszystko, co czynimy w obszarze Caritas ‒ a więc miłości bliźniego ‒ sprawdza się wyłącznie poprzez to, co mówi nam Pan Jezus słowami sceny Sądu Ostatecznego: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 24, 40). A jednocześnie to dzięki temu tak bardzo jesteśmy podobni do Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela, którego Bóg nam objawia jako Swojego umiłowanego Syna (por. Mt 3, 17). Amen.

**Homilia podczas Mszy świętej w intencji Ruchu Światło–Życie w Niedzielę Chrztu Pańskiego (Kielce, par. św. Józefa Robotnika, 8 I 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! W Niedzielę Chrztu Pańskiego tworzymy eucharystyczną wspólnotę wiary. Jest to możliwe dlatego, że kiedyś dotarła do nas Ewangelia o Jezusie Chrystusie, Słowie, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami (por. J 1, 14). Wtedy spełniły się obietnice, a wśród nich i ta: Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (por. J 3, 16-17).

On, Boski Misjonarz, posłał apostołów, aby poszli na cały świat i nauczali wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Jednocześnie prosił, aby ochrzczeni byli Jego uczniami, żyjąc duchem Ewangelii ze świadomością, że Jezus Chrystus jest obecny pośród nas, aż do skończenia świata (por. Mt 28, 16-20).

**2.** To sakrament chrztu świętego otworzył nam podwoje naszej przyjaźni z Bogiem, której gwarantem jest Jezus Chrystus. Nasza pierwsza życiowa konsekracja w imię Trójcy Świętej, jaką jest chrzest święty to wielki Boży dar.

Chrzest święty jest bowiem najpiękniejszym darem Boga... Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem, ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską, ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem, ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem, ponieważ jest święty i królewski; oświeceniem, ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą, ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem, ponieważ oczyszcza; pieczęcią, ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga – *św. Grzegorz z Nazjanzu* (por. KKK 1216).

Zaszczepiony w nas dar wiary domaga się, aby się nim dzielić w myśl prawdy, że wiara umacnia się, kiedy jest przekazywana (por. RMis 2). Co więcej! W codziennych wyzwaniach chrześcijańskiego życia każdy, kto spotkał Chrystusa, winien się Nim dzielić z drugimi (por. NMI 40). A Bóg, który jest miłością (por. 1 J 4,16) nikogo nie wyklucza ze swojej rodziny dzieci Bożych. Jemu jest miły każdy, kto postępuje sprawiedliwie (por. Dz 10, 34). Zaś ewangeliczna sprawiedliwość jest symbolem wielu cnót, a szczególnie otwarcia się i tęsknoty za dobrem, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi. Uczy nas tego Jezus Chrystus, który w pokorze Okupiciela przyjął chrzest w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela. A tam, gdzie jest chrzest, tam jest obecność objawiającego słowa Boga, które uczy prawdy o Jezusie Chrystusie. „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 13-17).

**3.** W sakramencie chrztu świętego umiera nasze „ja”, a zaczynamy żyć dla Boga. Dla Niego kochamy naszych bliźnich, a nawet fałszywych ludzi, hipokrytów i kłamców, złodziei i naszych prześladowców, również tych internetowych. Przebaczamy im, a dla Jezusa potrafimy dźwigać nasze codzienne krzyże. I to jest dobra nowina, jakiej świat nie znał, a dziś jej nie pragnie i nie kocha (por. K. Argüello, *Adnotacje 1988-2014*, s. 94-95).

Źródłem takich postaw jest miłość. Ona sprawia, że możemy być rozpoznani jako uczniowie Jezusa Chrystusa, zgodnie z Jego radą: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13, 35). Taka postawa jest ozdobą powołania chrześcijańskie, jakie przeżywamy w Kościele, wspólnocie naszej wiary. Z naszego spotkania z Chrystusem ‒ jak uczył Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki ‒ wypływa pragnienie, by innych także do Niego przyprowadzić, rodzi się również umiłowanie Kościoła – Oblubienicy Chrystusa – i pragnienie jedności pomiędzy wszystkimi.

Moi drodzy! Prowadząca innych do Chrystusa naszym świadectwem wiary: w małżeństwie, rodzinie, szkole, parafii i wśród przyjaciół oddajemy Panu chwałę na najpiękniejszym i świętym dziedzińcu Jego obecności, jakim jest ludzkie serce (por. Ps 29). A jednocześnie dzięki temu tak bardzo jesteśmy podobni do Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela, którego Bóg nam objawia jako Swojego umiłowanego Syna (por. Mt 3, 17). Amen.

**Homilia podczas Nabożeństwa Słowa Bożego w czasie Świątecznego Spotkania Przedstawicieli Samorządów (Kielce, kościół św. Jana Pawła II, 13 I 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy, wszyscy szanowni przedstawiciele samorządu z terenów diecezji kieleckiej, uczestnicy celebracji Słowa Bożego w kościele akademickim pw. św. Jana Pawła II. Pozdrawiam was serdecznie, a w waszych osobach pozdrawiam wszystkie środowiska samorządowe. Świat, w jakim żyjemy jest chciany przez Boga, bowiem On jest jego Stwórcą, a natchniony autor Księgi Mądrości podpowiada, że z wielkości i piękna stworzeń poznajemy Jego stwórcę. Taki świat Bóg powierzył człowiekowi, który nosi w sobie podobieństwo do Niego i polecił mu, aby czynił sobie ziemię poddaną.

Tę radość dzielimy dziś z psalmistą Pańskim, kiedy śpiewamy, że Pana uwielbią wszystkie ludy ziemi (por. Ps 72,11). To Boże słowo ukazuje nam przede wszystkim otwarcie się horyzontów zbawienia dla narodów, dla których nasze świadectwo życia staje się najlepszą formą ewangelizacji.

Jest to pierwsze zadanie Kościoła, naszej wspólnoty wiary, aby iść i głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. A trwający rok duszpasterski swoim hasłem: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”, uświadamia nam, że Jezusa Chrystusa Odkupiciela należy szukać z Kościołem i w Kościele. On zaprasza nas na drogą poszukiwania Mesjasza, znalezienia i oddania Mu pokłonu, złożenia darów oraz pielgrzymowania bezpieczną drogą. Nowe Betlejem, jakim jest Kościół, dla wszystkich szeroko otwiera swoje podwoje, aby zgodnie z życzeniem Jezusa Chrystusa, łaską chrztu świętego obdarować nowe pokolenia dzieci Bożych (por. Mt 28, 19-20).

**2.** Jako ochrzczeni w naszej życiowej misji samorządowców, ale także mężów i ojców, a nawet dziadków, uczmy się od Mędrców odwagi, pokory i wytrwałości w poszukiwaniu Jezusa, lepszym poznawaniu Go, aby móc Go bardziej ukochać i dawać o Nim świadectwo. Jako wierni Kościoła uczynimy to najlepiej świadectwem wiary, bowiem współczesny człowiek bardziej wierzy świadkom aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu aniżeli doktrynie, bardziej życiu i czynom aniżeli teoriom (*Redemptoris missio*, 42).

Uczmy się od Mędrców zaufania znakom, które daje Bóg, a które pozwalają podążać ku Niemu. Oni uważnie wsłuchiwali się w głos Pism Świętych, bo tylko one mogły wskazać im miejsce narodzenia Mesjasza. Dlatego Słowo Boże winno być prawdziwą gwiazdą na drodze wiary, która prowadzi do Boga i do Kościoła. Takimi gwiazdami Boga są święci i błogosławieni oraz liczni współcześni świadkowie wiary. Wpatrujmy się w nich, w ich drogę wiary, na której spotkali Chrystusa, a idąc tą drogą doszli do zbawienia. Taką gwiazdę Bóg chce mieć w każdym z nas (*Novo millennio ineunte*, 40).

Żyjemy w czasach przesiąkniętych obojętnością różnego rodzaju, również i tą religijną, która jest wielkim niebezpieczeństwem w chrześcijańskim powołaniu. A Jezus Chrystus uczy nas, jak pomagać Mu w uleczeniu dzieła stworzenia i wrażliwości, aby widzieć co się dzieje w naszym domu jakim jest gmina, powiat i województwo, a szczególnie nasza piękna świętokrzyska ziemia .

A i dzisiaj nie brakuje Herodów pełnych pychy, zazdrości oraz fabrykantów intryg i oszczerstw (por. Mt 2, 1-12). Jednak bez Bożej Gwiazdy nadziei, prawdy, sprawiedliwości i miłości nie zbudują lepszego świata, ani w sobie , ani też wokół siebie. Dostrzegamy, że bez Betlejem, czyli bez Jezusa Chrystusa, świat na jego różnych płaszczyznach staje się bezbożny, arogancki i mściwy.

**3.** Podążajmy za Mędrcami, aby w naszych sercach było miejsce dla Jezusa Chrystusa. Niech On jako prawda, droga i życie będzie dla was punktem odniesienia, dzięki któremu wasze życie osobiste i misja samorządowców będzie owocna. Jako ochrzczeni i ludzie dobrej woli nie gromadzimy się, aby być trybunałem osądzającym innych, ale chcemy być wdzięczni Bogu za dar wiary i przynależności do wspólnoty Kościoła. A ta jest zawsze relacją różnych osób.

Moi drodzy! W jakiś sposób jesteście uprzywilejowani, bowiem dzięki mandatowi społecznego zaufania możecie służyć drogiemu człowiekowi, a piękno tej prawdy wyraża się w słowach Jezusa Chrystusa: „Wszystko cokolwiek uczyniliśmy jednemu z tych braci najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Amen.

**Homilia w czasie Mszy świętej dla Grona Przyjaciół Seminarium (Katedra, 14 I 2023 r.)**

**1** .„Trwajmy mocno w wyznawaniu wiary” (Hbr 4, 14). Moi drodzy! Te natchnione Boże słowa z Listu do Hebrajczyków są zachętą do naszego codziennego świadectwa wiary, ale także są przypomnieniem, że nie ma chrześcijańskiego życia bez wiary, która jest nieustannym świadectwem, że Bóg jest miłością (por. 1 J 4, 16).

Serdecznie pozdrawiam was drodzy bracia i siostry zgromadzeni na Mszy świętej w murach naszej katedry reprezentujący wielką diecezjalną rodzinę Grona Przyjaciół Seminarium w Kielcach. Razem z wami pozdrawiam zarząd naszego WSD: księdza rektora, księży współpracowników, księży profesorów, naszych diakonów, kleryków i wszystkich, którzy modlą się z nami. A modlitwa jest jednym z koniecznych i dostrzegalnych wymiarów świadectwa wiary, bowiem mówi o jego wierności. Oczywistość tej prawdy podkreśla Jezus Chrystus, nasz Pan i Odkupiciel mówiąc: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie *przed ludźmi,* przyznam się i Ja *przed* *moim Ojcem*, który jest w niebie” (Mt 10, 32).

Przestrzenią świadectwa wiary jest codzienność życia, które sprawia, że od chwili naszego chrztu świętego stanowimy wspólnotę Kościoła Chrystusowego. A Kościół to Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, czyli żywy organizm i żywa wspólnota, której On sam jest Głową. Mądrze uczył nas o tym św. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice noszącej tytuł „Odkupiciel człowieka” (*Redemptor hominis*). Podkreślał on fakt, że świadomość wiernych Kościoła musi łączyć się z jego otwartością, aby wszyscy mogli w nim znajdować owe „niezgłębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3, 8). Taka otwartość, połączona ze świadomością, kim jestem jako chrześcijanin, stanowi o apostolskim dynamizmie Kościoła (por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 4).

**2.** Jako chrześcijanie nie jesteśmy tragarzami cudzych idei, ale jako posłańcy Boży niesiemy Dobrą Nowinę o zbawieniu, która jest Bożym darem dla wszystkich ludzi bez wyjątku. Aby jednak wiara była darem dla innych, samemu trzeba nią żyć w każdych okolicznościach swojego życia. Im bliżej jesteśmy Boga jakością naszego życia, to On tym więcej ofiaruje nam miłosierdzia i łaski (por. Hbr 4, 16). To Bóg w Jezusie Chrystusie wybrał nas, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym (por. Ef 1, 4-6).

Bogu nikt nie jest obojętny, nawet człowiek sponiewierany przez grzechy, choroby, obojętność i własne żądze. Obecność Jezusa Chrystusa wśród celników i grzeszników gorszyła uczonych w Piśmie i faryzeuszy, a Boski Nauczyciel nawet w takich okolicznościach ‒ wśród bezwartościowych duchowo i moralnie ludzi ‒ do jednego z nich mówi: „Pójdź za Mną”. A ten bez chwili wahania wstał i poszedł za Nim (por. Mk 2, 14).

**3.** Tak jak za czasów Pana Jezusa, tak dzisiaj, krytyka i potępienie innych z pozycji dobrego mniemania o sobie nie znika z horyzontu naszego życia, ale są wszechobecne. Wtedy też żadne dobro nie ma najmniejszego znaczenia. Jednak wystarczy obrobiona pokory i uczciwego spojrzenia na siebie, aby się przekonać, że takie postawy są wyrazem hipokryzji (por. J. Salij OP, *Lekcjonarz*, s. 72).

Nie ma innego świata, a ten lepszy tworzy Bóg w Jezusie Chrystusie mocą Ducha Świętego tam, gdzie zachowane są Boże przykazania, a szczególnie przykazanie miłości Boga i bliźniego. A narzędziami budowania lepszego świata są: Słowo Boże, sakramenty święte, modlitwa i czyny miłosierdzia. Tak jak straż nie pełni swoich obowiązków bez narzędzi do obrony, tak chrześcijanin musi postępować podobnie. Człowiek nasycony pychą nigdy nie kocha Kościoła, widzi w nim tylko to, co złe. To wiara, którą Bóg daje pozwala nam widzieć Kościół z obecnością w nim Jezusa Chrystusa, który dziś zasiada pośród współczesnych celników i grzeszników. Do każdego mówi: „Pójdź za Mną”, i każdemu z nas wyznacza życiowe zadania w naszym powołaniu. Każde z nich jest ważne, piękne i niezbędne we wspólnocie Kościoła Chrystusowego, jeśli tylko staje się ono solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13-16).

Dziś z całego serca, pełnego wdzięczności, za przyczyną Łaskawej Pani Kieleckiej i naszych świętych, dziękujemy wam, drodzy bracia siostry ‒ członkowie i sympatycy GPS ‒ za dar modlitwy w intencji naszego seminarium duchownego, kleryków, diakonów, kapłanów i cały personel naszej uczelni. Dziękujemy wam także za ofiary pieniężne, a wielu naszym parafiom za przekazane płody ziemi.

Wdzięczności nigdy nie jest za dużo, dlatego dar modlitwy w waszych intencjach przedłużamy na cały rok, kiedy szczególnie nasi klerycy modlą się za swoich darczyńców, a ja ich proszę, aby zawsze byli wierni tym zobowiązaniom. Amen.

**Homilia w II Niedzielę Zwykłą (Sławice, 15 I 2023 r.)**

**1.** Bracia i siostry wierni parafii Sławice, której świętym patronem jest św. Wojciech, biskup misjonarz i męczennik. Serdecznie pozdrawiam was w II Niedzielę Zwykłą Nowego Roku zgromadzonych na Mszy świętej, Najświętszej Ofierze Jezus Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela. W waszych osobach pozdrawiam całą parafię, zwłaszcza waszych chorych, ciepiących i samotnych oraz ks. kanonika Andrzeja, waszego proboszcza.

Św. Jan Paweł II uczył nas, że obszarem świadectwa wiary jest codzienność naszego życia, które sprawia, że od chwili chrztu świętego tworzymy wspólnotę Kościoła Chrystusowego. A Kościół to Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, czyli żywy organizm i żywa wspólnota, której On sam jest Głową. Przekazał nam to św. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice zatytułowanej ‒ „Odkupiciel człowieka” (*Redemptor hominis*). Uczył, że świadomość wiernych Kościoła musi łączyć się z jego otwartością, aby wszyscy mogli w nim znajdować owe „niezgłębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3, 8). Taka otwartość, połączona ze świadomością, kim jestem jako chrześcijanin, stanowi o sile ewangelizacyjnej Kościoła (por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 4).

**2.** Ten niezmordowany głosiciel Ewangelii-Dobrej Nowiny przypomniał nam, że najlepszymi świadkami wiary są męczennicy. Oni bowiem dotarłszy do źródła prawdy, które jest w Bogu, już nigdy się nie cofają, nawet wtedy, kiedy poddani są prześladowaniu, bestialskim torturom i wyrokom śmieci (por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 32). Taką drogę świadectwa w początkach Kościoła na polskich ziemiach, który jest wspólnotą naszej wiary, przeszedł św. Wojciech, patron waszej wspólnoty parafialnej.

W naszych czasach nadal konieczne jest świadectwo wiary, ubogacone chrześcijańską miłością, która jest znakiem rozpoznawczym wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34-35).

Jako chrześcijanie ‒ konsekrowani łaską chrztu świętego ‒ nadal zachowujemy naszą ludzką naturę, którą Bóg w Trójcy Świętej Jedyny ubogaca swoją miłością i zdolnością do współpracy z Nim. Dlatego słowami Jezusa Chrystusa, Bożego Syna, mówi nam każdego dnia: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29). Niedawana uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli, była takim pięknym obrazem tej prawdy, że do Boga może przyjść każdy, kto tego szczerze pragnie w swoim sercu.

**3.** Busolą na naszej drodze do Boga, który objawia się nam w Jezusie Chrystusie, jest słowo Boże. Tego spotkania z człowiekiem Bóg pragnął od zawsze, ponieważ stworzył go na swój obraz i swoje podobieństwo (por. Rdz 1, 27). Natomiast przymierze Boga z narodem wybranym, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu z Księgi proroka Izajasza, było wyrazem troski, jak uchronić człowieka przed złem i zapewnić mu zbawienie (por. Iz 49, 3. 5-6). Ostatecznie gwarantem tej przyjaźni uczynił Bóg Jezusa Chrystusa, swojego Syna. A źródłem tego uświęcenia i naszej szczęśliwej przyszłości jest krzyżowa ofiara Bożego Syna (por. 1 Kor 1, 1-3).

Kiedy nadeszła pełnia czasu, o czym przypomniały nam Święta Bożego Narodzenia, Jezus, Syn Boży, nasz Pan i Odkupiciel, rozpoczął swoją misję. Jej szczegóły pomaga nam poznać św. Jan Chrzciciel, który mówi o Jezusie: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym (por. J 1, 29-34).

Dziś ten prorocki głos św. Jana Chrzciciela rozbrzmiewa w Kościele, którego cząstkę stanowię, a jego słowa: „Oto Baranek Boży” poprzedzają nasze przyjęcie Jezusa Chrystusa w Komunii Świętej. Jeśli jesteśmy zatroskani o nasze zbawienie, to mamy wszystkie środki, aby umacniać naszą przyjaźń z Bogiem i bliźnimi w małżeństwach, rodzinach i wszystkich życiowych sytuacjach, gdzie spotykamy naszych przyjaciół i kolegów z pracy i szkoły.

Moi drodzy! Modlitwą, słowem Bożym, łaską sakramentów świętych i zachowaniem Bożych przekazań leczcie się z duchowej obojętności, która także znieczula waszą młodzież i dzieci. Miejcie świadomość, że nikt nie ma przyszłości bez Boga, który jest miłością, a Jezus Chrystus jest dla wszystkich drogą, prawdą i życiem (por. J 14, 6). Zawsze, wierne podążanie za Jezusem we wspólnocie Kościoła, będzie waszym najpiękniejszym wyznaniem wiary, którą otrzymaliście od Boga za pośrednictwem Kościoła (por. KKK 1269-1270). Amen.

**Homilia w II Niedzielę Zwykłą (Nasiechowice, 15 I 2023 r.)**

**1.** Drodzy bracia i siostry, wierni parafii Nasiechowice, której patronami są święci męczennicy: Wit, Metody i Krescencja. Pozdrawiam was w pierwszych dniach Nowego Roku podczas Mszy świętej, która jest Najświętszą Ofiarą Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela. W waszych osobach pozdrawiam całą parafię, zwłaszcza waszych chorych, cierpiących i samotnych oraz ks. Marka, waszego proboszcza

Przed laty św. Jan Paweł II uczył nas, że obszarem świadectwa wiary jest codzienność naszego życia, które sprawia, że od chwili naszego chrztu świętego stanowimy wspólnotę Kościoła Chrystusowego. A Kościół to Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, czyli żywy organizm i żywa wspólnota, której On sam jest Głową. Mądrze uczył nas o tym św. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice noszącej tytuł „Odkupiciel człowieka” (*Redemptor hominis,* 4). Nasz święty przypomniał, że świadomość wiernych Kościoła musi łączyć się z jego otwartością, aby wszyscy mogli w nim znajdować owe „niezgłębione bogactwo Chrystusa (Ef 3, 8). Taka otwartość, połączona ze świadomością, kim jestem jako chrześcijanin, jest siłą apostolskiego dynamizmu Kościoła (por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 4).

**2.** Św. Jan Paweł II, ten wielki i niezmordowany głosiciel Ewangelii, wskazał, że zawsze najlepszymi świadkami wiary są męczennicy. Oni bowiem dotarłszy do źródła prawdy, które jest w Bogu, już nigdy się nie cofają, nawet wtedy, kiedy poddani są prześladowaniu, bestialskim torturom i wyrokom śmieci (por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 32). Taką drogę świadectwa w początkach Kościoła, który jest wspólnotą naszej wiary, przeszli wasi patronowie: święci Wit, Modest i Krescencja.

W naszych czasach nadal konieczne jest świadectwo wiary, ubogacone chrześcijańską miłością, która jest znakiem rozpoznawczym wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34-35).

Jako chrześcijanie ‒ uświęceni łaską chrztu świętego ‒ nadal zachowajmy naszą ludzką naturę, którą Bóg w Trójcy Świętej Jedyny ubogaca swoją miłością i zdolnością do współpracy z Nim. Dlatego słowami Jezusa Chrystusa, Bożego Syna, mówi nam każdego dnia: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29).

Niedawana uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli, była takim pięknym obrazem tej prawdy, że do Boga może przyjść każdy, kto tego szczerze pragnie w swoim sercu.

**3.** Busolą na naszej drodze do Boga, który objawia się nam w Jezusie Chrystusie, jest słowo Boże. Tego spotkania z człowiekiem Bóg pragnął od zawsze, ponieważ stworzył go na swój obraz i swoje podobieństwo (por. Rdz 1, 27). Natomiast przymierze Boga z narodem wybranym, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu z Księgi proroka Izajasza, było wyrazem troski, jak uchronić człowieka przed złem i zapewnić mu zbawienie (por. Iz 49, 3. 5-6). Ostatecznie gwarantem tej przyjaźni uczynił Bóg Jezusa Chrystusa, swojego Syna. A źródłem tego uświęcenia i naszej przyszłości jest krzyżowa ofiara Bożego Syna (por. 1 Kor 1, 1-3).

Kiedy nadeszła pełnia czasu, o czym przypomniały nam Święta Bożego Narodzenia, Jezus, Syn Boży, nasz Pan i Odkupiciel, rozpoczął swoją misję. Jej szczegóły pomaga nam poznać św. Jan Chrzciciel, który mówi o Jezusie: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym (por. J 1, 29-34).

Dziś ten prorocki głos św. Jana Chrzciciela rozbrzmiewa w Kościele, którego cząstkę stanowię, a jego słowa: „Oto Baranek Boży”, poprzedzają nasze przyjęcie Jezusa Chrystusa w Komunii świętej. Jeśli jesteśmy zatroskani o nasze zbawienie to mamy wszystkie środki, aby umacniać naszą przyjaźń z Bogiem i bliźnimi w małżeństwach, rodzinach i wszystkich życiowych sytuacjach, gdzie spotykamy naszych przyjaciół i kolegów z pracy i szkoły.

Moi drodzy! Modlitwą, słowem Bożym, łaską sakramentów świętych i zachowaniem Bożych przekazań leczcie się z duchowej obojętności, która znieczula także waszą młodzież i dzieci. Miejcie świadomość, że nikt nie ma przyszłości bez Boga, który jest miłością, a w Jezusie Chrystusie dla wszystkich jest On drogą, prawdą i życiem (por. J 14, 6). To zaś będzie wasze najpiękniejsze wyznanie wiary, którą otrzymaliście od Boga za pośrednictwem Kościoła (por. KKK 1269-1270). Amen.

**Homilia podczas Mszy świętej w intencji Polskiego Związku Niewidomych - Koło Kielce (Katedra, 19 I 2023 r.)**

**1.** Drodzy bracia i siostry, wszyscy zacni uczestnicy Mszy świętej w intencji członków Polskiego Związku Niewidomych Koło Kielce, pozdrawiam was serdecznie w murach naszej dostojnej katedry kieleckiej. Katedra to wyjątkowe miejsce modlitwy, ponieważ jest to matka wszystkich kościołów w diecezji, a jeśli mówimy o matce, to mamy na myśli także obecność Maryi, Matki Jezusa Chrystusa w życiu Kościoła, który od chwili chrztu świętego jest wspólnotą naszej wiary.

Ciekawą myśl dla naszego życia duchowego podpowiada nam francuski czciciel Matki Bożej, św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, który pisze, że Maryja jest formą ‒ „arką złoconą przez Ducha Świętego”, więc „ktokolwiek rzuci się do tej formy, którą Ona jest, i pozwala się w niej urabiać, otrzymuje wszystkie rysy Jezusa Chrystusa”. A więc i my jako chrześcijanie, jeśli chcemy być podobni do Jezusa Chrystusa, swojego Pana i Odkupiciela, pozwólmy, abyśmy na nowo mogli duchowo narodzić z Maryi.

**2.** A na nowo rodzi się każdy, kto słucha słowa Bożego, tak jak Maryja, Matka Jezusa Chrystusa. Ona bowiem pośród wielu życiowych wydarzeń, nawet tych bardzo trudnych i niespodziewanych, ufała Bogu. Co więcej, Maryja pilnie zachowywała *wszystkie te sprawy* i *rozważała* je *w swoim sercu* (por. Łk 2, 19).

Boże słowo zaczerpnięte z Listu do Hebrajczyków mówi nam o Jezusie Chrystusie, Najwyższym Kapłanie i jednym Pośredniku u Boga, który zbawia tych, którzy przystępują do Boga, bo wciąż żyje, aby się wstawiać za nami (por. Hbr 7, 25). On jako jedyny arcykapłan w dziejach ludzkości jest ponad wszelkim złem i grzechem. Jest On gwarantem naszego chrzcielnego przymierza z Bogiem, naszym Stwórcą i Duchem Świętym, naszym Uświęcicielem.

Szło za Nim wiele ludzi, jedni z potrzeby serca, inni z nieukrywanej ciekawości, a jeszcze inni oczekiwali uzdrowienia. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby się Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: Ty jesteś Syn Boży (por. Mk 7, 10-11).

**3**. I my dziś stawiamy sobie to ważne pytanie, dlaczego podążamy za Jezusem Chrystusem? Jak ufam, do tego zachęca nas łaska wiary otrzymanej na chrzcie świętym, a także Jezusowe zaproszenie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29).

Jest wiele przykładów, także w życiu osobistym każdego z nas, że Jezus daje ogromną siłę do pokonywania życiowych ograniczeń, a jednym z nich jest wada wzroku lub jego brak! A jednak są wśród was ludzi szczęśliwi, są małżeństwa i rodziny, wasze spotkania i wspólne wyjazdy i przyjaźnie, a więc jest to prawdziwe życie. A bywa, że zdrowi tego nie mają!

Współczesny znany hiszpański ewangelizator, Kiko Argüello pisze, że tam gdzie nie ma Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 16), tam jest wiele brudu moralnego, zła i nieprawości, nie ma prawdziwej przyjaźni i prawdziwego sąsiedztwa, a fetor grzechu staje się nieznośny.

Nie szukajmy więc szczęścia bez obecności Boga w naszym życiu. Pełni nadziei, że Bóg nas kocha takimi, jakimi jesteśmy, za psalmistą Pańskim powtarzajmy: „W Bogu pokładam nadzieję, nie będę się lękał, cóż może uczynić mi człowiek?” (Ps 56).

Jednocześnie za wstawiennictwem Matki Bożej Łaskawej, bł. Róży Czackiej i św. bp. Sebastiana Pelczara prośmy, aby nigdy nie zabrakło wokół nas dobrych i szlachetnych ludzi, a przede wszystkim sami bądźmy takimi dla siebie nawzajem. Amen.

***Świadkowie wiary.* Homilia podczas Mszy świętej na rozpoczęcie Roku Biskupa Czesława Kaczmarka (Katedra, 20 I 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! Ostanie dni kończącego się tygodnia w liturgii Kościoła poświęcone są męczennikom: św. Fabianowi papieżowi i św. Sebastianowi, jutro zaś liturgia wspomni św. Agnieszkę, młodziutką męczennicę pierwszych wieków Kościoła. Podobnie jak my, zrodzeni do życia Bożego przez łaskę chrztu świętego, pozostali wierni Chrystusowi, jako świadkowie wiary nawet w obliczu prześladowań i śmierci (por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 32).

Nic więc dziwnego, że wczesnochrześcijański pisarz Tertulian pisał: *krew męczenników jest posiewem chrześcijan*. Przymierze chrztu świętego i przelanie krwi dla Jezusa Chrystusa, Pana i Odkupiciela, na zawsze uczyniło ich przyjaciółmi Boga.

**2.** Dziś pytamy o naszą wierność Chrystusowi i nasze miejsce w Kościele, który jest Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa, Jego żywym organizmem? Czy dbamy o nasze przymierze z Bogiem? On w Jezusie Chrystusie chce je z nami umacniać, wypisać je na naszych sercach, abyśmy na zawsze byli Jego ludem (por. Hbr 8, 6-13). A zbawienie, nasza droga do wieczności jest dla wszystkich, którzy Bogu oddają cześć i pozwalają Mu, aby był mieszkańcem ich serc (por. Ps 85).

**3.** W codziennej naszego życia Bóg posługuje się ludźmi. Dlatego dla głoszenia dobrej nowiny Jezus, Boski Odkupiciel, powołał Dwunastu, aby szli i głosili Bożą naukę i poskramiali złe duchy (por. Mk 3, 13-19).

W tej sukcesji apostolskiej miał udział bp Czesław Kaczmarek, pasterz Kościoła kieleckiego w latach 1938-1963. Niestety, 20 stycznia 1951 r., w czasie komunistycznych prześladowań, został uwięziony i osadzony na lata w więzieniu na Mokotowie. Tortury, fałszywe oskarżenia, nagonka ówczesnych mediów, intrygi i haniebny wyrok skazujący uczyniły go wrakiem człowieka. Dlatego dziś, w dniu męczenników św. Fabiana i Sebastiana oraz w rocznicę jego aresztowania, ogłaszam „Rok Biskupa Czesława Kaczmarka”.

Obok katedry jest jego piękny pomnik, który zawdzięcza kieleckiej społeczności: wiernym i duchownym diecezji, jest kilka publikacji oraz film, a także Fundusz Stypendialny jego imienia. Ale czy jest o nim żywa pamięć w sercach mieszkańców Kielc, na ziemi świętokrzyskiej i w naszej diecezji?

Módlmy się więc, abyśmy o takich ludziach nigdy nie zapominali. Oni zrozumieli, że prześladowanie jest łaską i bez odwetu kochali, tak jak Bóg kocha (zob. K. Argüello, *Adnotacje 1988-2014*, s. 120). A czy my potrafimy ich naśladować? Amen.

**Homilia podczas spotkania opłatkowego Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin (Kielce, kaplica DKE, 21 I 2023 r.)**

**1.** Już na początku adhortacji posynodalnej *Familiaris consortio* św. Jan Paweł II uczył, że Kościół, świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaofiarować pomoc tym, którzy znając wartości małżeństwa i rodziny, starają się pozostać im wierni; tym, którzy w niepewności i niepokoju poszukują prawdy; i tym, którzy niesłusznie napotykają na przeszkody w realizowaniu własnej wizji rodziny (por. FC 1).

Moi drodzy! To ważne papieskie przesłanie towarzyszy naszemu dorocznemu spotkaniu opłatkowemu, którego piękną i jakże duszpastersko ważną wspólnotę tworzą Pracownicy Wydziału ds. Małżeństw i Rodzin, Doradcy Życia Rodzinnego, Stowarzyszenie „Miłość i Odpowiedzialność”, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Polski Związek Kobiet Katolickich oraz Stowarzyszenie Praw Ojca. Pozdrawiam was wszystkich bardzo serdecznie, a razem z wami pozdrawiam ks. Artura, wikariusza biskupiego z Wydziału ds. Małżeństw i Rodzin oraz ks. Mariusza, dawnego duszpasterza tegoż Wydziału.

**2.** Aby wejść w istotę duszpasterstwa małżeństw i rodzin w jego szerokim znaczeniu i właściwie je rozumieć, trzeba sięgnąć do fundamentalnej prawdy, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i swoje podobieństwo (por. Rdz 1, 27). To sprawia, że Bóg jest z człowiekiem i dla człowieka na dobre i na złe, a dzieło odkupienia, jakie dokonało się w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, naszym Panu i Odkupicielu, uwiarygadnia tę prawdę. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17).

Konsekwencją tej prawdy o człowieku jest to, że człowiek jest drogą Kościoła, jak uczył św. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*.

To godność człowieka sama w sobie jest busolą jego życiowej pielgrzymki, która nie jest ślepą wędrówką w nieznane. Osoba ludzka ozdobiona miłością oraz zdolnością kochania i nawiązywania relacji międzyosobowych, wyposażana w władze poznawcze wiary i rozumu jest kimś, a nie czymś. Dlatego Ojciec Święty Benedykt XVI podkreślał, że siłą wiążącą rodziny jest miłość. Nie chodzi tylko o ludzką miłość, ale to, abyśmy naszą miłość umacniali daną nam miłością Chrystusa: „*Miłość samego Boga została na nas wylana w chrzcie. Dlatego też powołaniem rodzin jest żyć tym rodzajem miłości, bowiem Pan jest rękojmią, że będzie to możliwe dzięki miłości ludzkiej, wrażliwej, gorącej i miłosiernej, takiej jak miłość Chrystusa”* (Benedykt XVI, V Światowe Spotkanie Rodzin, Walencja 2006).

**3.** Aby tak było potrzeba niejako cywilizacyjnej krucjaty, która powie światu prawdę o człowieku. Bez niej bowiem współczesne ludzkie chodzenie we mgle ideologicznej rodzi opłakane owoce. Dostrzegał to św. Jan Paweł II i zachęcał Kościół do głoszenia Ewangelii wszystkim, a zwłaszcza ludziom powołanym do małżeństwa i przygotowującym się do niego oraz wszystkim małżonkom i rodzicom całego świata (por. FC 3).

Jest to wielkie wyzwanie dla nas tu obecnych, aby przede wszystkim samemu żyć autentycznie prawdą o człowieku, jego duchowych potrzebach wiary, miłości i prawdy. Dlatego Bóg, który jest miłością, w Jezusie Chrystusie oczekuje od nas świadectwa wiary w naszej wspólnocie, jaką jest Kościół Chrystusowy. Chrystus jest do naszej dyspozycji i do dyspozycji naszych braci i sióstr w sakramentach świętych, modlitwie i Eucharystii. Jego piękne oblicze widać w kochającej żonie i matce, szlachetnym i uczciwym mężu i ojcu, a ostatecznie w całej rodzinie ‒ tej wspólnocie chcianej i kochanej przez Boga!

Jako dzieci nowego przymierza zaufajmy Chrystusowi, który dokonał naszego odkupienia i uzdolnił nas, abyśmy radośnie mogli służyć Bogu żywemu (por. Hbr 9, 1-3. 11-14). *Podobnie jak w czasach swojej ziemskiej wędrówki i dziś Jezus Chrystus ma swoich nieprzejednanych wrogów.* Dziś jednak większe zło jest w tym, że prześladowcami są nie tylko ci, których widać, ale przede wszystkim tacy, których nie widać. Tych zaś w naszych czasach jest o wiele więcej (por. św. Ambroży, *Komentarz do psalmu sto osiemnastego*, LG, t. III, s. 1053-1055).

Niech nasza wspólna modlitwa i wiara, że zasiew dobra w duszpasterstwie małżeństw i rodzin ma swój głęboki ewangeliczny sens dodaje wam sił i odwagi, jak również rodzi potrzebę zdobywania wiedzy w tym zakresie i daje satysfakcję z pełnionej misji w Kościele kieleckim.

Niech przemożne wstawiennictwo Maryi, Matki Jezusa Chrystusa i Królowej Rodzin, św. Józefa Opiekuna Rodziny oraz świętach małżonków: Zeli i Ludwika Martin oraz św. Joanny Beretty Molli, wyprasza wam obfitość Bożych łask oraz codzienne błogosławieństwo Boże w waszym życiu osobistym, w życiu waszych małżeństw, rodzin i parafii. Amen.

**Homilia w III Niedzielę Zwykłą (Święta Katarzyna, Klasztor Sióstr Bernardynek, 22 I 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! Niedziela chrztu Pańskiego, jaką przeżyliśmy 8 stycznia br. uświadomiła nam, że wszystko, co dzieje się w naszym chrześcijańskim życiu sięga łaski chrztu świętego. Dlatego dziś gromadząc się na Mszy świętej, Najświętszej Ofierze Jezusa Chrystusa, przyjmujemy dar Bożego słowa, karmimy się Jezusem Eucharystycznym w Komunii świetej, tworzymy wspólnotę Kościoła, czyli wspólnotę Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Jest to żywy organizm, gdzie chwałą Boga w Trójcy Świętej Jedynego jest żywy człowiek, jak uczył św. Ireneusz z Lyonu, doktor Kościoła.

W tym duchowym klimacie naszej wiary pozdrawiam was, drodzy bracia i siostry, a razem z wami pozdrawiam wielebne siostry bernardynki ożywiające ten kościół, klasztor i całą parafię swoją nieustanną modlitwą, a także naszych czcigodnych księży: ks. prałata Zygmunta, kapelana sióstr oraz ks. kanonika Jarosława, proboszcza tej parafialnej wspólnoty.

**2.** Nasz wspomniany św. Ireneusz w czasach teologicznego zamętu herezji uczył wiernych, że nie istnieje jakaś tajemnicza nauka, kryjąca się za wspólnym Credo Kościoła. Nie istnieje wyższe chrześcijaństwo dla intelektualistów, a inne dla ubogich i nieuczonych. Publicznie wyznawana przez Kościół wiara jest wspólną wiarą wszystkich. Tylko ta wiara jest apostolska, która pochodzi od apostołów, a zatem od Jezusa i od Boga. Dlatego Kościół jest prawdziwie apostolski, bowiem sięga swymi początkami filarów kolegium apostolskiego ‒ świętych apostołów Piotra i Pawła (por. Benedykt XVI, *Św. Ireneusz z Lyonu***,** Katecheza podczas audiencji generalnej, 28 marca 2007).

Do takiej postawy wiary zachęca nas słowo Boże nauką Boskiego Nauczyciela, który mówił swoim słuchaczom: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie *przed ludźmi*, przyznam się i Ja *przed* *moim Ojcem*, który jest w niebie” (Mt 10, 32). Kiedyś przed taką próbą wiary stanęli synowie i córki narodu wybranego, którzy nie dostrzegali jasnego Bożego światła łaski pierwszego przymierza, ale ukochali ciemności nieposłuszeństwa Bogu, a nawet jawnego bałwochwalstwa (por. Iz 8, 23b-9, 3).

Niedojrzała wiara zawsze rodzi złe owoce, bowiem gardzi Bożą nauką, a świat nowoczesnego pogaństwa wydaje się być lepszą życiową propozycją. Taki stan zachowań wśród Koryntian, mieszkańców portowego miasta, dostrzegał św. Paweł Apostoł. Panowały pośród nich spory i kłótnie, codzienne licytacje kto jest lepszy, a Jezus Chrystus, sens wiary i jej źródło, nie był w tym obecny (por. 1 Kor 1, 10-13. 17).

Wdaje się, że dziś to nic nowego, ponieważ w naszych czasach w tym co złe przewrotność ludzka jest bardzo pomysłowa. Wcześniejsze wołanie Jezusa o nawrócenie i przemianę życia zostało przez wielu zlekceważone. A poprzednik Mesjasza, Jan Chrzciciel prorok z pustyni judzkiej, ten który rozpoznał w Jezusie Chrystusie Baranka Bożego, został uwięziony i ostatecznie stracony przez króla Heroda, próżnego satrapę (por. Mt 4, 4, 12-17).

**3**. Natomiast chrześcijanin to człowiek, który idzie za Bożym światłem prawdy i miłości. Jednocześnie, jak powołani apostołowie podejmuje swoje zadanie bycia świadkiem Jezusa Chrystusa w każdych okolicznościach swojego życia (por. Mt 4, 18-23). Łaska wiary jaką Bóg nas obdarzył na chrzcie św. jest nie tyle skarbem do ocalania, ale cennym darem do dzielenia się z innymi w myśl prawdy, że kto prawdziwie spotkał Chrystusa w swoim życiu winien się Nim dzielić z innymi (por. Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 40).

Wtedy też w Kościele, w naszej wspólnocie wiary, jesteśmy siewcami dobra, ubogacając tę wspólnotę smakiem ewangelicznej soli, oświecając jednocześnie Bożym światłem prawdy życiowe drogi innym, aby nigdy nie błądzili (por. Mt 5, 13-16). W tych zadaniach Bóg jest z nami, jak to wyśpiewał psalmista Pański: „Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać? Pan obroną mojego życia: przed kim mam się trwożyć?” (Ps 27, 1). Moi drodzy! Czy tak widzimy swoje miejsce w Kościele?

Dziś jak nigdy Kościołowi, naszej wspólnocie wiary, nie oszczędza się pomówień, pogardy, intryg i fałszywych oskarżeń. Część spośród naszych braci i sióstr rozkochała się w pogańskich uwodzicielach różnego rodzaju, dając się zwieść. Zapomnieli, że życiowa pustynia obojętności, pełna nienawiści Boga i Kościoła, godności ludzkiej i szlachetnej ojczystej tradycji nie zrodzi żadnych trwałych owoców.

Prośmy więc Boga, który jest miłością, aby na nowo ożyła w nas tęsknota za Ewangelią, dobrą nowiną, a wtedy Jezus Chrystus, obecny w naszym życiu wiary mocą Ducha Świętego, będzie gwarantem naszej lepszej przyszłości. Amen.

**Homilia w Święto nawrócenia św. Pawła Apostoła (Kielce, par. św. Pawła i wspólnota Koinonia, 25 I 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! Patron wczorajszego dnia, doktor Kościoła i biskup Genewy, św. Franciszek Salezy pisał, że Bóg przy stwarzaniu świata rozkazał roślinom, by każda rodziła owoc według swego gatunku; podobnie nakazuje i chrześcijanom, żywym roślinom Kościoła, aby każdy z nich wydawał owoce pobożności według swojego stanu i powołania (por. *Wprowadzenia do życia pobożnego*, LG, t. III, s. 1063-1065).

Dziś w święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła, które jest jednocześnie odpustową uroczystością tutejsze parafii, pozdrawiam was drodzy bracia i siostry modlący się na Mszy świętej. Razem z wami pozdrawiam wspólnotę życia apostolskiego Koinonia św. Pawła, jej osoby konsekrowane – nasze czcigodne siostry oraz naszych braci kapłanów na czele z ks. Marianem Królikowskim, proboszczem i przełożonym tej charyzmatycznej wspólnoty.

Kiedyś chrzest święty, jakim zostaliśmy uświęceni w imię Trójcy Świętej, sprawiał, że staliśmy się żywymi roślinami Kościoła, aby każdy z nas wydawał dobre ewangeliczne owoce pobożności według swojego stanu i powołania. Łaska wiary, jaką się cieszymy, i jaką przeżywamy we wspólnocie Kościoła, musi stać się darem dla innych, bowiem wiara umacnia się tylko wtedy, kiedy jest przekazywana (por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 2).

Tak więc nasze powołanie chrześcijańskie z natury jest powołaniem apostolskim. Jego tożsamość uwiarygadnia się świadectwem miłości, bowiem zgodnie z nauką Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela, to miłość jest autentycznym znakiem rozpoznawczym Jego uczniów. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35). Dlatego też nikt na świecie nie ma prawa inaczej modelować życia chrześcijańskiego, które jest żywym świadectwem we wspólnocie Kościoła, jak tylko miłością. Chodzi o miłość tej jakości, o jakiej pisze św. Paweł Apostoł w swoim Pierwszym Liście do Koryntian (por. 1 Kor 13, 1-13).

**2.** Z taką też miłością, do której codziennie od dnia nawrócenia pod Damaszkiem, dojrzewał św. Paweł z Trasu poszedł, aby głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa (por. Dz 9, -22). Spotkanie ze Zmartwychwstałym było czymś istotnym w życiu św. Pawła. Było nim przede wszystkim przyjęcie przez Pawła we wspólnocie Kościoła chrztu i daru Ducha Świętego. Te dary stały siłą, dzięki której Paweł natychmiast wyruszył, by głosić Dobrą Nowinę o Jezusie, jedynym Zbawicielu człowieka (por. Ga 1,15n). Tym samym odpowiedział on na prośbę Jezusa, skierowaną do apostołów: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). Apostoł Narodów uznawał głoszenie Dobrej Nowiny za najważniejsze zadanie ucznia Jezusa. Mówił: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16). Miał świadomość, że nawrócenie jest łaską, daną człowiekowi dla innych, dla wspólnoty Kościoła. Kto się nawrócił, powinien dzielić się otrzymanym darem nowego życia. Paweł czynił to, głosząc że Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Jezus jest Panem (por. Rz 10, 9).

Do głoszenia słowa Bożego i karmienia się nim Apostoł wzywał wszystkich swoich uczniów. Pisząc do Tymoteusza, pouczał i zachęcał go, by był wzorem „w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości!” (1 Tm 4,12), ale w sposób szczególny, aby przykładał się „do czytania, zachęcania, nauki” (1 Tm 4,13). To czyniąc, i siebie samego zbawi, i tych, którzy będą go słuchać (por. 1 Tm 4,16). Wzywając do takiej postawy, Paweł wskazywał, że fundamentem nauczania i wszelkiego dobra jest słowo Boże (por. List Pasterski Episkopatu Polski na święto Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła, *Św. Paweł – Sługa i Apostoł Słowa Bożego*, Jasna Góra, 27 listopada 2008 r., nr 2).

**3**. Moi drodzy! I dziś nie ma innego życia chrześcijańskiego, ani też nie ma innego Kościoła Chrystusowego bez głoszenia słowa Bożego. Pawłowe: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16), to poniekąd taki kubeł zimnej wody na nasze głowy, które czasami na próżno szukają lekarstwa, jak uczynić Kościół żywą wspólnotą wiary! Kto nie żyje słowem Bożym, tak jak Maryja, Matka Bożego Syna, czy tak jak św. Paweł oraz liczni świeci, nie dojdzie do celu swojej życiowej pielgrzymki, jaką rozpoczął od dnia chrztu świętego.

Dlatego uprzywilejowanym miejscem modlitewnego czytania Pisma świętego jest liturgia, a zwłaszcza Eucharystia, w której gdy celebruje się ciało i krew Chrystusa w sakramencie, staje się obecne pośród nas samo Słowo (zob. Benedykt XVI, *Verbum Domini*, 86).

Znając wasze umiłowanie Słowa Bożego i Eucharystii, powierzam Wspólnocie Koinonia prowadzenie szkoły katechistów zgodnie z wymogami Listu Apostolskiego Ojca Świętego Franciszka *Antiquum Ministerium.*

Posługa katechisty w Kościele była obecna od jego początków ‒ jak uczy Ojciec Święty Franciszek ‒ która konkretyzowała się w służbie mężczyzn i kobiet, którzy to, posłuszni działaniu Ducha Świętego, poświęcili swoje życie dla budowania Kościoła. Charyzmaty, których Duch nigdy nie przestał udzielać, przybierały w pewnych momentach widzialną formę, ukierunkowaną na służbę wspólnocie chrześcijańskiej w jej potrzebach, tak iż została ona uznana jako diakonia nieodzowna dla wspólnoty. Kościół uznał tę służbę, jako wyraz osobistego charyzmatu, który ułatwił spełnianie jego misji ewangelizacyjnej. Spojrzenie na życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich, które zaangażowały się w głoszenie i rozwój Ewangelii, również dziś ponagla Kościół do rozeznania, jakie mogą być nowe wyrazy trwania w wierności Słowu Pana, by umożliwić dotarcie Jego Ewangelii do każdego stworzenia (por. Ojciec Święty Franciszek, List Apostolski, *Antiquum Ministerium*, 1-2).

Niech więc rozeznanie tego charyzmatu w życiu chrześcijańskim umocni Kościół Chrystusowy w jego misji ewangelizacyjnej, a nas zachęci do podjęcia tej posługi. Amen.

**Homilia w Środę Popielcową (Katedra, 22 II 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! Łaska wiary, zadana nam na chrzcie świętym, pozwala nam szczególnie w Środę Popielcową zwracać się do Boga, Ojca miłosierdzia, aby On w Jezusie Chrystusie mocą Ducha Świętego otulił nas łaską miłosierdzia i przebaczenia, przemiany serca i zaufania, że nasza duchowa odnowa ma głęboki sens. Rodzi ona bowiem nowego człowieka, jak to wyraził psalmista Pański: „Stwórz, Boże, we mnie serce czyste i odnów we mnie moc ducha. Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego” (Ps 51).

W obecnym roku duszpasterskim, poświęconym refleksji nad wiarą w Kościół Chrystusowy, pragniemy, aby Wielki Post przez nawrócenie uzdolnił nas do owocnego uczestnictwa w tajemnicach zbawczych Jezusa Chrystusa. Łączą się one z głoszeniem Dobrej Nowiny i przyjęciem jej wymogów, a przede wszystkim z ofiarą krzyża. Mamy świadomość, że godność istoty ludzkiej wymaga, aby człowiek działał osobowo i świadomie, w całkowitej wolności wyboru, a nie pod wpływem przymusu. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalnia się od niewoli grzechu, dąży do swego celu drogą wyboru dobra. Bowiem wolność ludzka, zraniona grzechem, tylko z pomocą łaski Bożej może uczynić owocnym nasze spotkanie z Bogiem, który jest miłością (por. 1 J 4, 16).

**2.** Tak więc liturgia Środy Popielcowej i posypanie głowy popiołem nie jest magicznym zabiegiem, ale drogą do spotkania z Bożą miłością. Dlatego św. Paweł apostoł wołał do nas w drugim czytaniu: „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5, 20). A drogą do bliskości z Bogiem jest nasze nawrócenie, a więc przemiana serca, porzucenie złych nałogów i egoistycznych postaw, zrzucenie z siebie szaty pychy oraz innych grzechów.

W tegorocznym *Orędziu na Wielki Post* Ojciec Święty Franciszek ukazuje nam Jezusa Chrystusa, który zabiera ze sobą na „rekolekcje” na górze Tabor trzech uczniów: Piotra, Jakuba i Jana, aby byli świadkami Jego przemienienia. Mistrz z Nazaretu chce, aby to doświadczenie łaski nie było indywidualne, lecz wspólne, jak zresztą całe nasze życie wiary. Za Jezusem idzie się razem. I razem, jako Kościół pielgrzymujący w czasie, przeżywamy rok liturgiczny, a w nim Wielki Post, idąc z tymi, których Pan postawił obok nas jako współtowarzyszy podróży. Podobnie jak w przypadku wejścia Jezusa i uczniów na górę Tabor, możemy powiedzieć, że wielkopostna droga jest wspólnotowa, ponieważ razem podążamy tą samą drogą, będąc we wspólnocie Kościoła uczniami jedynego Nauczyciela. Wiemy, że On sam jest Drogą, a zatem – zarówno w drodze liturgicznej, jak i synodalnej – Kościół nie czyni nic innego, jak tylko coraz głębiej i pełniej wchodzi w tajemnicę Chrystusa Zbawiciela (por. Ojciec Święty Franciszek, *Orędzie na Wielki Post 2023*).

**3.** Dziś naszą górą Tabor, Górą Przemienienia, jest katedra, gdzie Jezus Chrystus w ofierze Mszy świętej staje przemieniony pośród nas, pragnących Go słuchać. On mówi nam: *Strzeżcie się, abyście pobożnych uczynków nie wykonywali przed ludźmi, kiedy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, kiedy zaś pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy* (por. Mt 6, 1-6. 16-18).

Tak więc bez słuchania słowa Bożego nie zrozumiemy, czym jest Wielki Post i jego wielka brama, jaką jest Środa Popielcowa.

Prawda o naszym osobistym nawróceniu nie jest nowością w relacjach Boga z człowiekiem, bowiem już w Pierwszym Przymierzu Bóg głosem proroka Izajasza mówił z troską i miłością: „Nawróćcie się do Mnie całym sercem, przez post i płacz, i lament. Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty. Nawróćcie się do Pana, Boga waszego!” (Iz 2, 12). To nasze nawrócenie ubogaca Kościół, a nie statystyki (o. Yves Congar OP). Dokonajmy więc dobrego wyboru, a możliwości jest wiele. To nabożeństwa pokutne Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, rekolekcje, sakrament spowiedzi i osobista modlitwa. Amen.

**Homilia z racji Srebrnego Jubileuszu Miechowskiej Kapituły Kolegiackiej (Miechów, 23 II 2023 r.)**

**1.** Drodzy bracia i siostry, czcigodni bracia kapłani! W zaproszeniu na dzisiejszą jubileuszową uroczystość, podpisanym przez ks. kanonika Franciszka Siarka, prepozyta tutejszej kapituły, czytamy: „Zapraszam serdecznie do udziału w Srebrnym Jubileuszu instalacji Miechowskiej Kapituły Kolegiackiej, która została erygowana dla ożywienia, rozszerzenia i pogłębiania wielowiekowego kultu Grobu Bożego, jako miejsca tajemnicy Zmartwychwstania, zapoczątkowanego przez Zakon Kanoników Regularnych Stróżów Świętego Grobu Pańskiego w Jerozolimie, którzy dokładnie 860 lat temu przybyli do Miechowa, zwanego dzięki nim Polską Jerozolimą”.

Tak więc naszą wdzięczność Bogu za Srebrny Jubileusz dostojnej Miechowskiej Kapituły Kolegiackiej włączamy w Najświętszą Ofiarę Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Okupiciela. On bowiem przez swoje tajemnice zbawcze: życie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie, nadaje głęboki sens temu historycznemu miejscu, jego założycielom i stróżom, a także kolejnym i obecnym pokoleniom wiernych i pielgrzymów oraz czcigodnym księżom kanonikom Miechowskiej Kapituły Kolegiackiej.

W tym wyjątkowymi miejscu, jak w żadnym innym, dzięki łasce wiary rozumiemy, że w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym, złożonym do grobu i zmartwychwstałym, zabłysła człowiekowi raz na zawsze nadzieja życia wiecznego, nadzieja zmartwychwstania w Bogu, ku któremu człowiek idzie poprzez śmierć ciała, dzieląc wraz z całym stworzeniem widzialnym tę konieczność, jakiej poddana jest materia. Rozumiemy wymowę tej prawdy, jaką Odkupiciel człowieka zawarł w zdaniu: „Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda” (J 6, 63). Słowa te wyrażają najwyższą afirmację człowieka: ciała, które ożywia Duch! (por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 18).

**2.** Wielki Post, jaki rozpoczęliśmy, w swojej istocie jest czasem naszego osobistego zwrócenia się ku Bogu, który jest miłością. Ten czas przeżywamy we wspólnocie Kościoła, dlatego warto wziąć pod uwagę cenną radę Ojca Świętego Franciszka z tegorocznego *Orędzia na Wielki Post*, gdzie czytamy, że na „rekolekcje” na górze Tabor Jezus zabiera ze sobą trzech uczniów Piotra, Jakuba i Jana, aby byli świadkami tego wyjątkowego wydarzenia, jakim było Przemienienie Pańskie. Jezus chce, aby to doświadczenie łaski nie było indywidualne, lecz wspólne, jak zresztą całe nasze życie wiary. Za Jezusem idzie się razem, i razem, jako Kościół pielgrzymujący w czasie, przeżywamy rok liturgiczny, a w nim Wielki Post, idąc z tymi, których Pan postawił obok nas jako współtowarzyszy podróży. Także nasza wielkopostna droga jest wspólnotowa, ponieważ odbywamy ją razem na tej samej drodze, będąc uczniami jedynego Nauczyciela. On bowiem sam jest Drogą, a zatem Kościół nie czyni nic innego, jak tylko coraz głębiej i pełniej wchodzi w tajemnicę Chrystusa Zbawiciela.

**3.** Taki sens ma też wspólnota księży kanoników gremialnych i honorowanych, aby dawać świadectwo wiary w Jezusa Chrystusa. Ono zawsze związane jest z wyborem ewangelicznych wartości, które modelują życie chrześcijańskie, a w nim także życie kapłańskie. Tam, gdzie są właściwe życiowe wybory, tam jest pełnia ludzkiego szczęścia, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu z Księgi Powtórzonego Prawa. Natomiast wszelka pogarda wobec Bożego prawa prowadzi do duchowej śmierci i unicestwienia (por. Pwt 30, 15-20).

Wielkopostny czas nawrócenia, który rozpoczęliśmy w Środę Popielcową, daje nam jeszcze jedną szansę, aby po raz kolejny odnowić w naszym życiu przyjaźń z Bogiem i ludźmi. Jezusowa propozycja podążania za Nim jest wymagająca, ale też niebywale owocna. Ocala życie i daje perspektywę życia wiecznego (por. Łk 9, 22-25).

Bywa, i to zdarza się nawet w naszym życiu, że ludzka logika nadmuchana pychą kurczowo trzyma się doczesności. Niedojrzała wiara i brak zaufania Bogu sprawiają, że człowiek swoim spojrzeniem nie sięga poza ziemski horyzont i pozostaje niewolnikiem doczesności.

Niech to wyjątkowe miejsce nadziei, jakim jest pusty grób Jezusa zmartwychwstałego, uczy nas, że wspólne pielgrzymowanie w Kościele, Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa, jest nam potrzebne. Niech temu służą wspólne clebracje Kapituły, wzajemna za siebie modlitwa oraz troska, aby nikt nie ponosił duchowych szkód, ale zbliżał się do Boga, który swoją miłość objawia nam w Jezusie Chrystusie, naszym zmartwychwstałym Panu. Amen.

**Homilia w 1 rocznicę wojny w Ukrainie (Katedra, 24 II 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! Dramatycznie brzmi dzisiejsze przesłanie proroka Izajasza z pierwszego czytania, którego Bóg upoważnił, aby upomniał lud Izraela, bowiem obrał on drogę grzechu, jawnej niewierności i pogardy Bożego prawa (por. Iz 58, 1-9a). Niestety, ta sytuacja z czasów Pierwszego Przymierza powtarza się i w naszych czasach. Przybiera dramatyczne rozmiary wojen i terroryzmu, niesprawiedliwości społecznej oraz wzajemnej, indywidualnej nienawiści jednych wobec drogich.

Wydaje się, że jako chrześcijanie także jesteśmy dalecy od troski o własne moralne postawy wobec zła, a nasze serca stają się jego źródłem. Św. Paweł Apostoł w Liście do Galatów pisze, jakie uczynki rodzą się z ciała, są to nienawiść, spory, zawiść, wzburzenie, pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość i tym podobne. A ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą (por. Ga 5, 19-21).

**2**. Okrutna wojna, jaka od roku toczy się w Ukrainie, to nie tylko polityka, ale zły człowiek i jego liczni poplecznicy ze Wschodu i Zachodu, którzy nie boją się Boga ani ludzi! Sześćdziesiąt lat temu, 11 kwietnia 1963 r. w encyklice „Pacem in terris”, św. Jan XXIII pisał, że pokój na ziemi, którego wszyscy ludzie tak żarliwie pragnęli, nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga (por. *Pacem in terris*, 1).

Wyśmiany Chrystus, jak pisał prof. Leszek Kołakowski, pogarda dla Bożego prawa i chrześcijańskiej tradycji rujnują Europę i świat, a ja dodam, że ideologiczne hieny i szakale wyją szyderczym śmiechem szatana. Tam, gdzie morduje się ludzi, w Ukrainie i w każdym innym miejscu na świecie, tam umiera cywilizacja i w swojej duszy umiera człowiek.

**3.** W Wielkim Poście mamy szansę, aby samemu się nawrócić i modlić się za tych, którzy tego nawrócenia nagląco potrzebują. Prośmy o pokój, powtarzając modlitwę psalmisty Pańskiego i wołajmy w głębi naszych serc: „Uznaję bowiem nieprawość moją, a grzech mój jest zawsze przede mną. Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą” ( Ps 51).

Maryjo! Królowo Pokoju i Łaskawa Pani Kielecka, owocnie prowadź nas drogami wielkopostnej przemiany. Amen.

***Krwi Chrystusa, nadziejo pokutujących, wybaw nas…* Homilia podczasPielgrzymki w intencji trzeźwości (Święty Krzyż, 24 II 2023 r.)**

**1.** Drodzy bracia i siostry, zacni uczestnicy kolejnej pielgrzymki nawrócenia, nadziei i prawdy w intencji trzeźwości. Droga Krzyżowa, jaką przeszliście prowadziła was szlakiem królewskim, ale przede wszystkim szlakiem ofiary zbawczej Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela.

Jesteśmy razem na Świętym Krzyżu, aby podczas Mszy świętej ‒ tej ofiary, która uobecnia tajemnice naszego odkupienia ‒ szukać odpowiedzi na ważne życiowe pytania: czy w czasach wolności i dobrobytu trzeba jeszcze mówić o relacji człowieka do Boga i do bliźnich, a tym samym o wynikających z tego zobowiązań natury moralnej, materialnej i osobowej? Odpowiedzi na to pytanie poszukujemy w naszej wiarze, jaką Bóg ‒ mocą Trójcy Świętej ‒ zaszczepił w naszych sercach przez sakrament chrztu świętego, czyniąc nas swoimi dziećmi. I co więcej, Bóg utrwala w nas podobieństwo do Niego samego (Rdz 1, 27). Ta prawda zaprasza nas do refleksji nad naszym życiowym powołaniem, jego wymogami i postawami. To, co nas ogranicza w naszej ludzkiej naturze wcale nie jest przeszkodą, aby właściwie widzieć cel swojego życia. Dla nieśmiertelności bowiem Bóg stworzył człowieka, a także uczynił go obrazem swej własnej wieczności (Mdr 2, 23).

Poznanie prawdy o sobie to punkt wyjścia do troski o siebie i o swoje życie, troski o relacje z bliźnimi i swoje miejsce we wspólnocie małżeńskiej, rodzinnej, zawodowej i we wspólnocie Kościoła. To, co jest najpiękniejsze w ludzkim życiu, a w życiu chrześcijańskim szczególnie, to zadany nam dar wolności i możliwość wyboru, jak czytamy w poezji Jerzego Lieberta: „Raz dokonawszy wyboru, ciągle wybierać muszę”. Te słowa dotyczą życia każdego z nas, ponieważ ciągle musimy wybierać – raz w drobnych sprawach, a czasami w wielkich i ważnych. Każdy wybór to określone konsekwencje, nad którymi trzeba się zastanowić. Takich wyborów uczymy się nieustannie, a nie jest to łatwe, tym bardziej, że wymagają od nas rezygnacji z własnych ambicji, pokonania egoizmu i pychy, a domagają się praktykowania miłości Boga i bliźniego.

**2**. Dar Bożego słowa, który oświeca rozum i umacnia wiarę, prowadzi nas lepszą drogą. A Bóg w swojej miłości nie przestaje mówić do człowieka. Wychodzi mu naprzeciw, tak jak wyszedł naprzeciw pierwszych rodziców z pytaniem: „Adamie, gdzie jesteś?” (Rdz 3, 9). Wyjście Boga do człowiekowi to historia Starego Przymierza, kiedy rozbrzmiewał głos proroków, jak głos Izajasza z pierwszego czytania. Misja proroka to zadanie bardzo trudne. Krzycz na całe gardło, szukaj, nie ustawaj. Grzmij jak trąba i domagaj się nawrócenia i przemiany. A nawrócenie według wymogów biblijnych to rzucenie się w ogrom Bożego miłosierdzia. Ono zaś skutecznie i owocnie rozrywa kajdany grzechu, wyzwala z niewoli nałogów, daje nowe wrażliwe serce i pełne miłości spojrzenie na bliźniego (por. Iz 58 1-9). Jeśli zaś prorok i ci, którym głosi Boże orędzie, nie podejmują wysiłku nawrócenia, to brak odpowiedzi ze strony człowieka nie pozwala Bogu być miłosiernym!

Idąc za przesłaniem psalmu 103 możemy powiedzieć, że Boże miłosierdzie jest tak wielkie, jak duża jest przestrzeń między niebem i ziemią oraz odległość między wschodem i zachodem. Nie ma miejsca na świecie, gdzie mogłoby go nie być. Miłosierdzie Boga ma swoje źródło w sercu podobnym do serca ojca i wszystkich traktuje jak synów. Miłosierdzie Boga wypływa z jego wiedzy o kruchości człowieka i trwa na wieki, tak jak Przymierze, z którym jest związane na zawsze (ks. H. Witczyk, *Miłosierdzie Pana od wieków i na wieki*, s. 101-102).

Miłosierdzie Boże jest jak zwierciadło, w którym możemy się przeglądać jak psalmista Pański i wraz z nim wyznać: „Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną. Przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim sądzie (Ps 51, 5-6). To jest ta właściwa doga, która prowadzi do przemiany i wstawiania się w obecności Bożego miłosierdzia, którego Ikoną jest Oblicze Jezusa Miłosiernego.

**3.** Wolność dzieci Bożych umacnia w nas siła naszej woli i wiary oraz dokonywane wybory. Pytajmy siebie, czy rzeczywiście słyszymy Boży głos! Ten szczególnie rozbrzmiewa w Kościele ‒ mojej wspólnocie ‒ gdzie mam dawać świadectwo, że wierzę w Kościół Chrystusowy! W Wielkim Poście trzeba się nam przebudzić, aby podążać drogą nawrócenia!

Ojciec Święty Franciszek uczy nas, że doświadczanie wiary przeżywane we wspólnocie jest zawsze owocne. Dlatego w Orędziu na Wielki Post 2023 r. pisze, że na „rekolekcje” na górze Tabor Jezus zabrał ze sobą: Piotra, Jakuba i Jana, aby byli świadkami Jego przemienienia. Chciał, aby to doświadczenie łaski nie było indywidualne, lecz wspólne, jak całe nasze życie wiary. Za Jezusem idzie się razem. I razem, jako Kościół pielgrzymujący w czasie, przeżywamy rok liturgiczny, a w nim Wielki Post, idąc z tymi, których Pan postawił obok nas jako współtowarzyszy podróży. Odbywamy ją razem na tej samej drodze będąc uczniami jedynego Nauczyciela. On sam jest Drogą. Tak więc Kościół nie czyni nic innego, jak tylko coraz głębiej wchodzi w tajemnicę Chrystusa Odkupiciela.

Nadszedł zatem czas wspólnego pielgrzymowania przez życie trzeźwe i dobre, szlachetne i pełne nadziei. Niech zatem każdy wybierze tę najlepszą drogę, której potrzebuje, a Maryja, Matka Bożego Syna, niech nas nią prowadzi. Amen.

**Homilia podczas jubileuszowej XXV Pielgrzymki Pokutnej do Kalwarii Świętokrzyskiej (Morawica, 25 II 2023 r.)**

**1.** Drodzy bracia i siostry, wierni czciciele Maryi Niepokalanej, na wzór św. Maksymiliana Marii Kolbego i wielu naszych świętych, a wśród nich św. Jana Pawła II.

Pozdrawiam Was wszystkich serdecznie, stowarzyszonych w Rycerstwie Niepokalanej, a razem z wami pozdrawiam czcigodnych braci kapłanów modlących się z nami, a szczególnie o. Ryszarda Zubera OFM Conv, krajowego prezesa Stowarzyszenia Rycerstwa Niepokalanej w Polsce, osoby mu towarzyszące, ks. kanonika dziekana i proboszcza Jana Ciszka, jego księży współpracowników Piotra i Roberta, oraz ks. Sebastiana Seweryna, asystenta Rycerstwa Niepokalanej diecezji kieleckiej i ks. Marcina Rokitę, który wciąż żyje duchem Rycerstwa Niepokalanej.

Jubileuszowa Pielgrzymka Pokutna, która po raz XXV przybywa do Kalwarii Świętokrzyskiej w Morawicy, to niebywałe wydarzenie duchowe, a jednocześnie publiczne świadectwo wiary w Kościele i z Kościołem. W tym roku pogłębiamy prawdę, że wierzymy w Kościół Chrystusowy, Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa. Katechizm Kościoła uczy nas, że Kościół jest w Chrystusie sakramentem zjednoczenia z Bogiem i znakiem jedności całego ludu Bożego. I to jest pierwszym celem Kościoła. Ponieważ komunia między ludźmi opiera się na zjednoczeniu z Bogiem, a taka jedność jest w nim obecna, bowiem jako sakrament Kościół jest narzędziem Chrystusa. W Jego rękach jest narzędziem Odkupienia wszystkich bez wyjątku, „powszechnym sakramentem zbawienia”, przez który Chrystus realizuje tajemnicę miłości Boga do człowieka. Kościół jest widzialnym planem miłości Boga do człowieka, który pragnie, aby wszyscy tworzyli jeden Lud Boży, jedno Ciało Chrystusa, i scalili się w budowie jednej świątyni Ducha Świętego (por. KKK 775-776).

**2.** XXV Jubileuszowa Pielgrzymka Pokutna Rycerstwa Niepokalanej na Kalwarię do Morawicy przypomina nam o pielgrzymowaniu Matki Pana Jezusa. Maryja była w Ain Karim niosąc pod swoim sercem Jezusa, aby podzielić się tą radością ze swoją krewną Elżbietą. Tam w jej ustach i sercu wybrzmiał hymn *Magnificat*, pieśń uwielbienia Boga i Jego miłosierdzia. Dlatego pielgrzymka to nie tylko trud drogi do jakiegoś miejsca, ale to odważna podróż w głąb samego siebie, aby spotkać Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 16). Pielgrzymka to odpowiedź na wewnętrzny głos, który wzywa do wyruszenia w drogę i pokornego odkrywania siebie w Bożym zwierciadle łaski nawrócenia i umocnienia wiary.

Nie jesteśmy więc wspólnotą czekającą na to, co się tu będzie działo! A dzieją się rzeczy wielkie, bowiem sprawujemy Mszę świętą, która jest wielką tajemnicą wiary. Jednocześnie Pan Jezus, Syn Boży, jest z nami obecny przez dar swojego słowa i konsekrowanych postaci chleba i wina, które są Jego Ciałem i Krwią. Tym samym jesteśmy z Jezusem zarówno w wieczerniku, na drodze krzyżowej i na Kalwarii, przy Jego zmartwychwstaniu i przy Jego chwale.

Nie wolno nam przejść obojętnie wobec tego bogactwa łaski, potrzeba nam czystego serca, wiary i zaufania, aby dostrzec obecność Boga tak blisko nas. Dlatego chcemy usłyszeć apel proroka Izajasza, który zaprasza do zmiany obyczajów i dobrych czynów wobec potrzebujących (por. Iz 58, 9b-14). Bóg bowiem oczekuje od nas miłości, a nie krwawej ofiary, poznania Siebie, bardziej niż całopalenia (por. Oz 6,1-6). Tym rodzajem miłości skażonej pychą i egoizmem wykazali się faryzeusze z dzisiejszej Ewangelii, którzy nie uznali godnego powołania celnika Lewiego, a Jezusa surowo osądzili. Mylili się ogromnie, ponieważ Jezus, nasz Pan i Odkupiciel, nie przyszedł powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników (por. Łk 5, 27-32).

**3.** Maryja, Matka Jezusa, i celnik Lewi uczą nas pokory i zaufania do Boga, który zawsze jest hojny w miłosierdzie (por. Łk 1, 54-55). Dzięki tajemnicy krzyża, właśnie na Kalwarii chcemy napełnić się miłością nie tylko dla siebie, ale także dla naszych bliźnich, ponieważ tylko wtedy miłość jest prawdziwa, jeśli staje się darem. Krzyż objawił człowiekowi tajemnicę Bożej miłości, która nie pozwoliła, aby zło zapanowało nad dobrem. Ci, którzy byli wierni tej drodze, zwłaszcza Maryja ze św. Janem Apostołem i rzesze naszych świętych, stali się świadkami odkupieńczej miłości Jezusa do końca.

Tej wiernej miłości, która nie przemija jak powiew wiatru, uczy nas św. Maksymilian Maria Kolbe i cała plejada świętych Kościoła katolickiego. Napełnieni Duchem Świętym, który daje nam odwagę wiary, żyjmy owocnie duchem Ewangelii, który uczy przebaczać i kochać, prosić i darować, mieć nadzieję i pokładać ufać w Bogu. Tak zakorzenieni w Bożej miłości będziemy umiłowanymi pielgrzymami i świadkami Boga, których On potrzebuje w Kościele i w każdym innym miejscu.

Niech zatem Maryja, Matka Jezusa i Bolesna Pani wielkopostnych dni, prowadzi nas owocnie taką drogą w Kościele i z Kościołem. Amen!

**Homilia w Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych (Katedra, 1 III 2023 r.)**

**1.** Nie wszystkim współczesnym Polakom podoba się sięganie do minionej historii naszej Ojczyzny Polski, a także do jej bohaterów narodowych, a pośród nich do Żołnierzy Wyklętych.

Bez wątpienia Żołnie Wyklęci byli bohaterami i patriotami swoich czasów, ale też wiemy, że patriotyzm nie rodzi się tylko „w lesie”. Towarzyszyły im rzesze Polaków wieloaspektową pomocą, która w oczach ówczesnej władzy była wielkim przestępstwem, zasługującym na barbarzyńskie represje, a nawet śmierć. Dziś, po latach od ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, nie mamy wątpliwości, co do słuszności podjętych inicjatyw i decyzji, a sam dzień 1 marca (począwszy od 2011 r.) jest poniekąd „zaległym historycznym długiem wdzięczności” i wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i szczerego przywiązania do tradycji niepodległościowych, a przede wszystkim za ich oddane życie i krew przelaną w obronie Ojczyzny.

Przelewali krew młodsi i starsi, prości i wykształceni, wszyscy jednakowo kochali swoją Ojczyznę, która na nowo została omotana kajdanami sowieckiej ideologii i barbarzyństwa. Ale to, co najgorsze, że znaleźli się też liczni karierowicze i poplecznicy nowego systemu, którzy nie wiedzieli, co to jest miłość do Matki Ojczyzny.

**Władysław Bełza** (1847-1913), znakomity piewca polskości i patriotyzmu z okresu rozbiorów, w jednym ze swoich wierszy pisał:

*Ca­łym mem ser­cem, du­szą nie­win­ną,   
Ko­cham te świę­tą zie­mię ro­dzin­ną,   
Na któ­rej moja ko­ły­ska sta­ła,   
I któ­rej daw­na kar­mi się chwa­ła.   
Ko­cham te barw­ne kwia­ty na łące,   
Ko­cham te łany kło­sem szu­mią­ce,   
Któ­re mię ży­wią, któ­re mię stro­ją,   
I któ­re zdo­bią Oj­czy­znę moją.   
Ko­cham te góry, lasy i gaje,   
Po­tęż­ne rze­ki, ci­che ru­cza­je;   
Bo w tych po­to­kach, w wo­dzie u zdro­ja,   
Ty się prze­glą­dasz Oj­czy­zno moja,   
Krwią użyź­nio­na, we łzach ską­pa­na,   
Tak dla nas dro­ga i tak ko­cha­na!*

**2.** Na takiej polskiej ziemi, pośród łąk i lasów, rzek i ruczajów żyli nasi bohaterowie ‒ żołnierze wyklęci ‒ a ich niezłomny duch pozwalał im znosić niedogodności życia i licznych wędrówek, czekających ich zdrad od swoich, głodu i zimna. Ich odwaga i bohaterstwo nie mają ceny, a często tortury i więzienie, pogarda i śmierć były kresem ich bohaterskiego życia.

Komunistyczna nienawiść, rodząca się z obłąkańczej ideologii, nie mogła rodzić dobrych owoców, bowiem złym było ziarno, z którego wyrastała. I tak skorumpowany złem człowiek daleki był od zachowania jakiegokolwiek prawa, Bożego czy ludzkiego!

Obraz pokutującej Niniwy jest wciąż aktualny, ponieważ bez nawrócenia człowiek staje się bestią, a niesprawiedliwie wydawane wyroki i egzekucje, strzałem w tył głowy, dawały mu dziką satysfakcję i poczucie władzy. Czyż nie tak było w więzieniu na warszawskim Mokotowie oraz w licznych ubeckich katowniach, gdzie krew pomordowanych żołnierzy wyklętych obficie nasączyła nie tylko ziemię, ale i więzienne mury! Niniwa się nawróciła (por. Jon 3, 1-10), ale bestialscy prześladowcy i zbrodniarze tego nie uczynili, a nawet do dziś głosem kolejnego pokolenia wołają o swoje przywileje.

**3.** Niech Bóg broni Polskę przed takimi synami zła i zbrodni, nienawiści i zemsty. Jednak niewiele potrzeba, aby samemu wejść na taką drogę prześladowcy, chociaż bez karabinu i tortur fizycznych. Wciąż mogą pojawić się tacy, który będą owym *plemieniem przewrotnym*, bez miłości do Boga, ojczyzny i drugiego człowieka. Dlatego modląc się za żołnierzy wyklętych, módlmy się także wzajemnie za siebie, aby obcy był nam duch niezgody i odwetu, nienawiści i pogardy, który tu i tam pełza wśród Polaków! Takiego rachunku sumienia potrzebujemy wszyscy, niezależnie od naszej wiary czy niewiary, ponieważ Bóg nikomu nie pozwala grzeszyć. „Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ każdy grzech jest bezprawiem” (por. 1 J 3, 4).

Dlatego dziś i nie tylko, miejmy odwagę, aby za psalmistą Pańskim w ciszy naszych serc zawołać: „Stwórz, Boże, we mnie serce czyste i odnów we mnie moc ducha” (Ps 51). Amen.

**Homilia podczas XXII Pielgrzymki rolników i sympatyków polskiej wsi (Jasna Góra, 5 III 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! Zanim Was pozdrowię, chcę słowami Ojca Świętego Franciszka z tegorocznego *Orędzia na Wielki Post*, razem z wami uświadomić sobie, że jesteśmy na Jasnej Górze, współczesnej Górze Przemienienia.

Na górę Tabor Pan Jezus zabrał ze sobą trzech uczniów, Piotra, Jakuba i Jana, aby byli świadkami wyjątkowego wydarzenia. Chciał, aby tam wspólnie przeżyli rekolekcje, odkrywając, kim jest Jezus Chrystus, Syn Boży. Za Jezusem zawsze idzie się razem, i razem, jako Kościół pielgrzymujący w czasie przeżywamy rok liturgiczny, a w nim Wielki Post, idąc z tymi, których Boski Odkupiciel postawił obok nas na szlaku naszego pielgrzymowania. Podobnie jak w przypadku wejścia Jezusa i uczniów na górę Tabor, możemy powiedzieć, że nasza wielkopostna droga jest drogą wspólnoty, ponieważ odbywamy ją razem na tej samej drodze jako uczniowie tego samego Nauczyciela. Wiemy też, że On sam jest Drogą, a zatem w drodze Kościół nie czyni nic innego, jak tylko coraz głębiej i pełniej wchodzi w tajemnicę Chrystusa Zbawiciela.

Dziś czynimy to podobnie na kolejnej już XXII Pielgrzymce rolników i sympatyków polskiej wsi, w łączności z uczestnikami nocnego czuwania modlitewnego diecezji kieleckiej, jak również w serdecznej łączności zuczestnikami Ogólnopolskiego Spotkania Apostolatu „Złota Róża”. Pozdrawiam Was wszystkich, drodzy bracia i siostry z pasterską troską, a razem pozdrawiamy czcigodnych kapłanów, naszych duszpasterzy, osoby życia konsekrowanego oraz drogich nam ojców paulinów, od wieków wiernych stróżów tej góry przemienienia, nadziei i modlitewnej solidarności.

**2.** Liturgia słowa zaprasza nas do wędrówki Bożym szlakiem życia, na którym czeka nas błogosławieństwo. Takie też obietnice dał Bóg Abrahamowi, którego wybrał, aby był ojcem narodu wybranego. Posłuszeństwo Abrahama było początkiem jego wiernej przyjaźni Bogiem, której już nic nie mogło osłabić i rozerwać (por. Rdz 12, 1-4 a). Jednak Bóg w Nowym Przymierzu, którego gwarantem jest Jezus Chrystus, nasz Pan i Odkupiciel, daje nam coś więcej. Daje się nam w Ofierze eucharystycznej i zaprasza nas wszystkich do siebie, aby nas pokrzepić, pouczyć i prowadzić (por. Mt 11, 28-30).

Ta wędrówka z Jezusem Chrystusem jest wymagająca, o czym pisze św. Paweł apostoł w Drugim Liście do Tymoteusza: „Weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga! On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami” (2 Tm 1, 8-9).

Z tej wspólnej wędrówki z Jezusem Chrystusem, zapoczątkowanej w naszym życiu łaską chrztu świętego, pomnaża się wspólnota Kościoła, rzesza nowych świadków wiary, a wiara umacnia się tylko wtedy, kiedy jest przekazywana (por. *Redemptoris missio*, 2). Przypomina nam o tym II Niedziela Wielkiego Postu, kiedy modlimy się za polskich misjonarzy i wspieramy ich ofiarami duchowi i materialnymi, aby „Dzieło Pomocy Ad Gentes” mogło być długą ręką Kościoła w Polsce i służyło naszym braciom i siostrom posłanym z darem głoszenia Dobrej Nowiny do 99 krajów świata.

Nie dziwimy się więc, że dla umocnienia wiary swoich apostołów Pan Jezus wziął trzech spośród nich ze Sobą na Górę Tabor, o czym przypomina nam dzisiejsza Ewangelia (por. Mt 17, 1-9). Jednym z owoców tego wydarzenia była spontaniczna wypowiedź Piotra, który tam poczuł się niebywale szczęśliwy: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy…” (Mt 17, 4).

**3.** Bywa, że kiedy i nam jest dobrze w różnych okolicznościach życia, ulegamy emocjom. Ale kiedy entuzjazm opada, brak nam sił, przychodzi zniechęcenie, a nawet duchowe lenistwo i obojętność. Dlatego też Bóg objawia się swoim głosem i potwierdza misję Jezusa Chrystusa: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!” (Mt 17, 5). Jak uczył jeden z teologów II Soboru Watykańskiego, bez słuchania Jezusa Chrystusa i przyjęcia Go do swojego życia, nie poznamy całej prawdy o Bogu, który jest miłością (por. 1 J 4, 16). Czyż nie to miała na myśli Maryja, Matka Bożego Syna, kiedy w Kanie Galilejskiej mówiła: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5).

Nasze pielgrzymowanie to nie tylko czas spędzony na Jasnej Górze, ale to świadectwo wiary, słuchanie Jezusa, Boskiego Nauczyciela, to komunia z Nim przez dar Eucharystii oraz spotkanie z Nim we wspólnocie wiary, bowiem ta zawsze jest uprzywilejowanym miejscem Jego obecności. „Bo *gdzie są dwaj albo trzej* zebrani *w imię* moje, *tam* jestem pośród nich” (Mt 18, 20).

Moi drodzy! Jako wspólnota rolników i sympatyków wsi polskiej macie prawo upominać się, aby dbano o wasze prawa i przywileje, szacunek do matki ziemi i polskiej wsi, aby nie stała się współczesnym łagrem, umierającą ziemią zatrutą pomysłami współczesnych ideologów poprawiających bezmyślnie prawa natury. O to się modlimy dla wszystkich polskich rolników i przez Maryję, błagamy Boga, aby w Jezusie Chrystusie nas umacniał i przemieniał, darzył łaską, pokojem, nadzieją i zgodą. Amen.

***Z misjonarzami budujemy Kościół*. Homilia w II Niedzielę Wielkiego Postu „Ad Gentes” - Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami (Sędziszów, kościół św. Piotra i Pawła,5 III 2023 r.)**

**1.** Bracia i siostry, drodzy uczestnicy Mszy świętej, transmitowanej przez TV Polonia z kościoła parafialnego pw. św. apostołów Piotra i Pawła w Sędziszowie w diecezji kieleckiej.

W tym roku Niedzielę „Ad Gentes” obchodzimy z przekonaniem płynącym z wiary, że „z misjonarzami budujemy Kościół”. Misjonarze są posłani przez Kościół jako świadkowie wiary i głoszą Ewangelię, tworząc Kościół, wspólnotę nowych uczniów Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela. Dzięki ich ofiarnej służbie, modlitwie, cierpieniu i wytrwałej pracy wzrastają i umacniają się młode Kościoły, które nie są organizacjami, ale żywym organizmem, Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa.

W Polsce owocem troski o dzieło misyjne Kościoła od 2006 r. jest II Niedziela Wielkiego Postu, przeżywana jako *Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami*. Dzień ten jest sposobnością, by wesprzeć modlitewnie i finansowo 1743 polskich misjonarzy, posługujących w 99 krajach świata. Ich codzienne dzieła ewangelizacyjne, charytatywne, edukacyjne i medyczne mogą rozwijać się dzięki naszej modlitwie i jałmużnie.

Misjonarki i misjonarze razem z nami są także budowniczymi Kościoła w Polsce. Otwierają nasze serca i oczy na potrzeby Kościoła powszechnego, pomagają nam w realizacji chrzcielnego powołania uczniów-misjonarzy (zob. *Redemptoris missio*, 77). Ukazują nam piękno bezinteresownej ofiarności i solidarności z ubogimi. Pozwalają nam wierzyć, że na wszystkich kontynentach w Jezusie Chrystusie tworzymy jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół (zob. *Credo*). Jest on wspólnotą wiary, na różne sposoby wyrażającą swą wierność orędziu ewangelicznemu, którego istotą jest miłość Boga i bliźniego.

**2.** Aby misyjne dzieło Kościoła mogło się rozwijać i przynosić błogosławione owoce, potrzeba nam dojrzałości wiary, to z niej rodzi się nasze misyjne zaangażowanie. Wiara bowiem umacnia się tylko wtedy, kiedy jest przekazywana (por. RMis 2). Dlatego zwracam się do wszystkich tworzących wspólnotę Kościoła na polskiej ziemi, tak duchownych, jak i świeckich, z prośbą o modlitwę i łaskawe wsparcie misji. „A zatem, dopóki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze” (Ga 6, 10). Szczególną prośbę o rozbudzenie w sobie ducha misyjnego kieruję do osób chorych, cierpiących i starszych. Z dźwigania waszego krzyża cierpienia i samotności uczyńcie osobisty dar dla polskich misjonarzy.

Kapłanów oraz osoby życia konsekrowanego zachęcam, by nadali swemu powołaniu misyjną dynamikę i uczynili odpowiedzialność za misje drogą wzrastania świętości osobistej i wszystkich członków powierzonych sobie wspólnot.

Proszę także dzieci i młodzież, aby w swoim entuzjazmie młodości i solidarności ze swoimi rówieśnikami zainteresowali się ich potrzebami duchowymi i materialnymi, i włączyli się w działalność parafialnych lub szkolnych kół misyjnych. Przejawem zainteresowania się pracą misjonarzy jest coraz liczniejszy wolontariat misyjny w Polsce, którego ikoną na zawsze pozostanie młodziutka Helenka Kmieć, która swoje życie ofiarowała w służbie misjom. Misje zawsze przyczyniają się do duchowego wzrostu każdego człowieka, a jednocześnie ubogacają nasze spojrzenie na świat.

**3.** Z uznaniem patrzymy, jak misjonarki i misjonarze realizują swoje zadania misyjne. Nierzadko przeżywają trudności z powodu niedostatku, doświadczają obojętności lub odrzucenia. Doświadczają swej bezsilności i niekiedy pokusy, by się poddać. Nagląco potrzebują naszej modlitwy i duchowych ofiar, aby wytrwać w swym powołaniu. By pozostać wiernym nakazowi Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15). Dołączamy do nich w modlitwach i duchowych ofiarach i zapraszamy ich na górę Tabor, abyśmy tam wspólnie, pełni entuzjazmu, powiedzieli Boskiemu Misjonarzowi, że jest nam dobrze z Nim tam, gdzie nas posyła (por. Mt 17, 1-9).

Owocem naszego zaangażowania misyjnego jest jałmużna na rzecz misji. Misjonarze bowiem potrzebują środków materialnych, by tworzyć i rozwijać dzieła charytatywne, solidarności i braterstwa z ubogimi, chorymi i potrzebującymi pomocy. Misjonarze z Ewangelią miłosierdzia docierają do rodzin żyjących w ubóstwie, dzieci ulicy, więźniów, osób chorych i wykluczonych społecznie. Dzisiaj więc mamy okazję do wsparcia ich naszym darem serca poprzez Dzieło Pomocy „Ad Gentes”, które przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji jest „długą ręką” Kościoła w Polsce i wspiera wysiłki polskich misjonarzy. W roku 2022, dzięki Darczyńcom, szczególnie z polskich parafii, Dzieło sfinansowało 124 projekty pomocowe na misjach o wartości prawie 140 tys. euro. Pomoc finansową otrzymało 59 sióstr zakonnych, 29 zakonników, 30 księży fideidonistów oraz 5 misjonarzy świeckich.

Bądźmy z naszymi misjonarzami zarówno dzisiaj, jak i przez cały rok. Niech i naszą będzie radość z czynienia dobra na misjach i wspierania misjonarzy. Dziś, w *Dniu Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami*, gorąco dziękuję za troskę o misyjne dzieło Kościoła, za wszystkie modlitwy i ofiary, za pamięć o polskich misjonarzach. Prośmy Chrystusa, Boskiego Pasterza i Misjonarza, o nowe, oddane Bogu i ludziom, powołania misyjne wśród duchownych i świeckich.

Żyjmy prawdą, że dzięki naszym modlitwom i wysiłkom razem z misjonarzami budujemy Kościół Chrystusowy i ozdabiamy go dobrem, miłością i nadzieją. Amen.

**Homilia w 800 rocznicę śmierci bł. Wincentego Kadłubka (Jędrzejów, Archiopactwo Cystersów, 8 III 2023 r.)**

**1**. Wszyscy drodzy uczestnicy Mszy świętej ‒ Najświętszej Ofiary Jezusa Chrystusa ‒ w którą włączamy nasze dziękczynienie Panu Bogu za dar życia bł. Wincentego Kadłubka, a szczególnie za jego narodziny dla nieba. Dziś bowiem mija 800. rocznica jego śmierci, która nie wymazała go z ludzkiej pamięci. Jego piękne i twórcze życie, i ostateczny osąd Kościoła sprawił, że papież Klemens XIII w 1764 r. włączył go do społeczności błogosławionych i świętych. A święci, jak wiele wieków później uczył jego następca na stolicy biskupów krakowskich, św. Jan Paweł II, nie przemijają, ale zawsze rodzą nowych świętych.

W tym duchowym klimacie wdzięczności i świętości pozdrawiam Was, drodzy bracia i siostry, tworzący tę eucharystyczną wspólnotę, a razem z Wami pozdrawiam czcigodnego ojca opata Rafała Ściborowskiego, ojców opatów z Wąchocka, Mogiły i Strzyżyca, całą monastyczną wspólnotę cystersów jędrzejowskiego klasztoru, osoby życia konsekrowanego, braci kapłanów i Księdza Kanclerza, wszystkich pielgrzymów oraz dostojnych zaproszonych gości.

Jeśli dziś z perspektywy minionego czasu z podziwem patrzymy na bł. Wincentego Kadłubka, to jego osobę możemy widzieć w różnych odsłonach. Najpierw sięgamy do miejsca jego przyjścia na świat i rodzinnego domu, rodziców i rodzeństwa, bowiem tam wszystko się zaczęło.

A w życiu chrześcijańskim wszystko zaczyna się podobnie, kiedy dziecko zostaje ochrzczone, gdy z woli swoich rodziców zostaje konsekrowane łaską chrztu świętego. Bez tego fundamentalnego wydarzenia nie byłoby dzisiejszej uroczystości, a także i naszej obecności w tej świątyni. Bowiem chrzest święty umożliwia Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu owocne działanie w ludzkiej duszy. Bóg, który jest miłością (por. 1 J 4, 16) posłał swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby ludzie mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10, 10).

**2.** Łaska wiary stała się życiową busolą bł. Wincentego, który we wspólnocie Kościoła odnalazł swoje miejsce, aby jako świadek wiary w Jezusa Chrystusa być w nim solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13-16). Nie gasił w sobie płomienia wiary, ale wsłuchując się uważnie w głos wołającego Boskiego Mistrza: „Pójdź za Mną” (por. Mt 9, 9), poszedł odważnie i podążał za Nim wiernie jako Jego sługa. Na tej drodze, otulonej zasłoną minionych wieków, bł. Wincenty żyjąc w latach 1160-1223, dla nas współczesnych wydaje się być kimś z odległej historii, i to jest prawdą! Ale to nie nasza wiedza uczyniła go wielkim Polakiem i błogosławionym synem Kościoła, ale jego wiara i rozum, które wznosiły go nieustannie do źródła prawdy, jakim jest sam Bóg (por. *Fides et ratio*, 32).

Duchowym zwierciadłem jego osoby, mądrości i zalet, pobożności i wierności jest pierwsze czytanie wyjęte z Mądrości Syracha. Przyłożył bowiem swoje serce do Bożego Serca, był mężem modlitwy, prosił Boga o miłosierdzie, a wielu go szanowało i bez trudu dostrzegało wielkość jego rozumu i pracowitość (por. Syr 39, 1b-3. 4c-11).

Bł. Wincenty potrafił zakosztować dobroci Boga, a swoją wierność Najwyższemu okazywał zdrową pobożnością, szlachetnością swoich czynów i pasterską miłością. Posłany na ówczesne europejskie uniwersytety nie zawiódł nikogo, ale pomnażał swoje talenty, jak ów dobry i wierny sługa z dzisiejszej Ewangelii (por. Mt 25, 14-23). Nie oczekiwał pochwał, ale za swoją wierność usłyszał te pełne zaufania słowa swojego pana: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” (Mt 25, 23).

Dziś to ewangeliczne zdanie odnosimy do całego życia naszego Błogosławionego Biskupa, jego wszechstronnej działalności duszpasterskiej, pisarskiej, naukowej i charytatywnej, a nawet i politycznej, do czego upoważniało go stanowisko pasterza w królewskim Krakowie. Ten „pokorny sługa Kościoła krakowskiego”, jak zwykł siebie określać bł. Wincenty, takim jest także i dla nas.

**3.** Wybór drogi rad ewangelicznych ‒ ubóstwa, posłuszeństwa i czystości ‒ oraz jej realizacja w jędrzejowskim klasztorze cystersów jest tylko potwierdzeniem, że zawsze takim był. Chciał też powiedzieć otaczającemu go ówczesnemu światu, a dziś i nam, że nieustannie błogosławił Pana i był Jego pokornym i radosnym sługą (por. Ps 34).

Nie zabezpieczył swojej dostatniej przyszłości biskupimi dobrami, ale świętością. Jest świętym patronem diecezji kieleckiej, a od kilku lat także patronem miasta Jędrzejowa. Jest pośród nas w swoich doczesnych szczątkach i wzywa do świętości, będąc sprawiedliwym, a jego cnoty jak iskry po ściernisku rozeszły się po całym świecie. Uczy nas miłości do Najświętszego Sakramentu, a lampka wieczna, którą zapalił jako pierwszy, jest dla nas znakiem, gdzie szukać Jezusa Żywego, który jest naszym pokarmem na życie wieczne (por. J 6, 51-58).

Chociaż żył tak dawno, wciąż nas inspiruje do nieustannego wzrastania w codziennej świętości, tego daru, jaki otrzymaliśmy na chrzcie świętym. A możliwość uzyskania odpustu zupełnego, jakiej udziela nam Ojciec Święty Franciszek, to niebywale wielka duchowa szansa Roku Jubileuszowego dla wszystkich braci cystersów, wiernych i pielgrzymów, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości. Niech z tego daru obficie skorzystają także ci, którzy od nas odeszli do wieczności.

Niech zatem przemożne wstawiennictwo bł. Wincentego Kadłubka, biskupa i mistrza duchowości, wielkiego czciciela Najświętszego Sakramentu i Maryi, Matki Syna Bożego, wyprasza nam wszystkim obfitość Bożych łask, aby i kiedyś do nas Pan mógł powiedzieć: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego Pana!” (Mt 25, 23). Amen!

**Homilia podczas Mszy świętej dla Wspólnoty Trudnych Małżeństw Sychar (Kielce, par. Niepokalanego Serca NMP, 10 III 2023 r.)**

**1**. Moi drodzy! Pozdrawiam Was wszystkich, obecnych na Najświętszej Ofierze Jezusa Chrystusa. On cieszy się z naszej wspólnoty wiary, ponieważ wspólnota jest Jego uprzywilejowanym miejscem obecności. „Bo gdzie są *dwaj albo trzej* zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Wspólnota wyraża też publiczne świadectwo wiary, jakie dajemy w Kościele Chrystusowym.

Wielkopostna droga nawrócenia i umocnienia wiary jest nie tylko propozycją dla wielkich grzeszników, ale pełnym troski serdecznym apelem Jezusa Chrystusa, jaki Boski Odkupiciel uczynił na początku swojej publicznej działalności. „Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: *Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie*” (Mt 4, 17). Kiedy czytamy ten tekst Ewangelii, dostrzegamy, że Pan Jezus nie idzie do wielkich miast i osiedli, aby tam nawracać całe wielkie rzesze ludzi, ale idzie do wiosek i zajmuje się ludźmi prostymi. Sam będąc na modlitwie na pustyni doświadczył bezczelnego kuszenia przez szatana. Zły „bawił się” Jezusem, aby wzbudzić w Nim pychę i wielkość, brawurę, moc i pewność siebie. Nic nie zyskał i wtedy usłyszał stanowcze słowa Jezusa: „Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: *Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz*” (Mt 4, 10).

**2.** Zło ma niebywałą zdolność zdobywania ludzkich serc różnymi drogami, a są nimi pycha i zazdrość, intrygi i zdrady, kłamstwa i nieposłuszeństwo, a te, które wspominam, są tylko jednymi z wielu.

Dramatyczna historia syna patriarchy Jakuba, Józefa, i jego braci, wyrosła z rynsztoka ludzkiej nienawiści. W sercach starszych braci zagnieździła się niepokonalna nienawiść, nie byli zdolni, aby rozmawiać po ludzku ze swoim młodszym bratem. Zaślepieni w swojej zazdrości i pełni nienawiści szukali różnych sposobów, aby się pozbyć Józefa. Jednak w sercu jednego z braci pozostała odrobina współczucia oraz myśl, aby go nie zabijać, a niespodziewane nadejście kupców madianickich stało się ratunkiem dla Józefa. Sprzedany za dwadzieścia sztuk srebra powędrował w nieznane. Nastał dla niego czas niewoli, który wkrótce, dzięki Bożej opatrzności, przerodził się w czas powodzenia (por. Rdz 37, 3-4. 12-13a. 17b-28).

Do tej sytuacji możemy odnieść słowa św. Augustyna, który pisał: „*Nie zatrzymujmy nieprzyjaźni względem kogokolwiek w naszych sercach, bo gdy w sercu zbierze się dużo nienawiści, ono niszczeje”.*

*Niestety, nie zawsze ludzkie intrygi i niecne plany wobec innych w małżeństwie, rodzinie, miejscu pracy i przyjaciół przebiegają zgodnie z ludzkimi knowaniami. „*A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18, 7-8).

**3.** Wielki Post jest czasem, kiedy wołamy do Pana Boga o pomoc i prosimy, aby swoim miłosierdziem nas uzdrowił i przemienił, otulił nadzieją, że to jednak dobro ma ostatnie słowo. Gospodarz i właściciel winnicy z dzisiejszej Ewangelii był pełen takich oczekiwań wobec rolników, którym powierzył gospodarowanie swoim dobrami. Niestety! Nie otrzymał od nich należnego sobie plonu, a sługi, których posłał zostali nikczemnie pomordowani. Taki sam los spotkał też jego jedynego syna (por. Mt 21, 33-43. 45-46).

Jakże to tragiczna historia, która i dziś jest aktualnym obrazem wielu ludzkich dramatów rodzących się z zazdrości i nienawiści, podłości i ludzkich ambicji. Można ją dostrzec w naszej codzienności, a pełne nienawiści ataki na św. Jana Pawła II są tego najlepszym dowodem. Wszyscy którzy go kochają i szanują cierpią z tego powodu nie rozumiejąc jak to jest możliwe! Tam gdzie jest nienawiść, wszystko jest możliwe: zbrodnie i osądy, podłość i brak jakiegokolwiek szacunku dla Boga i ludzi. Mimo wszystko miejmy odwagę i na ołtarzu codziennego krzyża naszego życia ofiarujmy Bogu nasze serca, wolne od nienawiści i podłości, ale za to pełne nadziei, miłości i przebaczenia. Nawet jeśli świat ma nas za owce na rzeź przeznaczone, to odwagą wiary dajmy mu świadectwo, że zło nigdy nie ma racji.

To Jezus Chrystus, nasz Pan i Odkupiciel, w którego wiarę wyznajemy w wspólnocie Kościoła, zapewnia nas: „*Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat”* (J 16, 33). Amen.

***Współpracownicy Prawdy.* Homilia na rozpoczęcie VIII Nocnej Drogi Krzyżowej**

**(Kielce-Dąbrowa, par. NMP Matki Kościoła, 10 III 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! Po raz kolejny dla pątników nocnej drogi krzyżowej na Święty Krzyż otwierają się gościnne drzwi parafialnej świątyni NMP Matki Kościoła w Kielcach Dąbrowie.

W tym klimacie gościnności pozdrawiam Was, bracia i siostry obecni na Mszy świętej, ofierze Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela. On cieszy się z naszej wspólnoty wiary, ponieważ wspólnota jest Jego uprzywilejowanym miejscem obecności. „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Wspólnota wyraża też publiczne świadectwo wiary, jakie dajemy w Kościele. Jednocześnie w tę Eucharystię włączam wszystkie wasze intencje: organizatorów Drogi Krzyżowej, a więc młodzież z KSM, ks. Stanisława Lodzińskiego oraz ks. kanonika Szymona Górskiego, proboszcza tutejszej parafii. Tym razem Zarząd KSM Diecezji Kieleckiej, po raz ósmy organizując Nocną Drogę Krzyżową, zaprasza nas do refleksji nad jej hasłem „Współpracownicy Prawdy”.

Mamy świadomość, że wielkopostna droga nawrócenia i odnowy wiary jest pełnym troski apelem Jezusa Chrystusa o życie w prawdzie, jaki wybrzmiał na początku Jego publicznej działalności. „Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: *Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie*” (Mt 4, 17).

Kiedy czytamy ten tekst Ewangelii, dostrzegamy, że Pan Jezus nie idzie do wielkich miast i osiedli, aby tam nawracać wielkie rzesze ludzi, ale idzie do wiosek i zajmuje się ludźmi prostymi. On sam będąc na modlitwie na pustyni doświadczył bezczelnego kuszenia przez szatana. Zły „bawił się” Jezusem, aby wzbudzić w Nim pychę i wielkość, brawurę, moc i pewność siebie. Nic nie zyskał i wtedy usłyszał stanowcze słowa Jezusa: „Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: *Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz*” (Mt 4, 10).

**2.** Zło ma swoje wyrafinowane zdolności zdobywania ludzkich serc różnymi drogami, a są nimi pycha i zazdrość, intrygi i zdrady, kłamstwa i nieposłuszeństwo, a te które wymieniłem są tylko jednymi z wielu.

Dramatyczna historia syna patriarchy Jakuba, Józefa, i jego braci, wyrosła z rynsztoka ludzkiej nienawiści. W sercach starszych braci zagnieździła się niepokonalna nienawiść, nie byli zdolni, aby rozmawiać po ludzku ze swoim młodszym bratem. Zaślepieni w swojej zazdrości i pełni nienawiści szukali różnych sposobów, aby się pozbyć Józefa. Jednak w sercu jednego z braci pozostała odrobina współczucia oraz myśl, aby go nie zabijać, a niespodziewane nadejście kupców madianickich stało się ratunkiem dla Józefa. Sprzedany za dwadzieścia sztuk srebra powędrował w nieznane. Nastał dla niego czas niewoli, który wkrótce, dzięki Bożej opatrzności, przerodził się w czas powodzenia (por. Rdz 37, 3-4. 12-13a. 17b-28).

Do tej sytuacji możemy odnieść słowa św. Augustyna, który pisał: „*Nie zatrzymujmy nieprzyjaźni względem kogokolwiek w naszych sercach, bo gdy w sercu zbierze się dużo nienawiści, ono niszczeje”.*

*Niestety, nie zawsze ludzkie intrygi i niecne plany wobec innych w małżeństwie, rodzinie, miejscu pracy i przyjaciół przebiegają zgodnie z ludzkimi knowaniami. „*A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18, 7-8).

**3.** Wielki Post i jego praktyki ‒ modlitwa, post i jałmużna ‒ są czasem naszego wołania do Boga o pomoc, aby swoim miłosierdziem nas uzdrowił i przemienił, otulił nadzieją, a to wszystko po, aby dobro miało ostatnie słowo. Gospodarz i właściciel winnicy z dzisiejszej Ewangelii był pełen takich oczekiwań wobec rolników, którym powierzył zarządzanie swoimi dobrami. Niestety! Nie otrzymał od nich należnego sobie plonu, a sługi, których posłał zostali nikczemnie pomordowani. Taki sam los spotkał też jego jedynego syna (por. Mt 21, 33-43. 45-46).

Jakaż to zakłamana historia nienawiści, która i dziś jest obrazem wielu ludzkich dramatów, rodzących się z zazdrości i nienawiści, podłości i ludzkich ambicji. Można ją dostrzec w naszej codzienności, a pełne nienawiści ataki na św. Jana Pawła II są tego najlepszym dowodem. Wszyscy, którzy go kochają i szanują, cierpią z tego powodu, nie rozumiejąc jak to jest możliwe!

Tam, gdzie jest nienawiść, wszystko, co złe jest możliwe: zbrodnie, podłość oraz brak szacunku dla Boga i ludzi. Miejmy odwagę w walce o prawdę i na ołtarzu codziennego krzyża naszego życia ofiarujmy Bogu serca wolne od nienawiści i podłości, fałszu i kłamstwa, ale za to pełne nadziei, miłości i przebaczenia. Nawet jeśli świat ma na za owce na rzeź przeznaczone, to odwagą wiary dajmy świadectwo, że zło nigdy nie ma racji.

To Jezus Chrystus, nasz Pan i Odkupiciel, w którego wiarę wyznajemy w wspólnocie Kościoła, zapewnia nas i zachęca: „Miejcie odwagę*:* Jam zwyciężył świat” (J 16, 33). A żyjąc w prawdzie, będziecie wolni! Amen.

**Słowo na rocznicę 800-lecia śmierci Bł. Wincentego Kadłubka (23 III 2023 r.)**

**Drodzy diecezjanie!**

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nadaje głębszy sens naszemu życiu i pozwala nam spojrzeć na siebie z perspektywy wieczności, przekraczającej to, co doczesne (por. 1 Kor 15, 14). Kościół głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (por. Mt 28, 19-20) niesie światu światłość, jaką jest Jezus Chrystus. „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Dlatego Kościół Chrystusowy świadomy mocy tego światła, które jaśnieje w życiu świętych i błogosławionych, ustala celebracje upamiętniające dzień ich śmierci, nazywając go dniem narodzin dla nieba.

Od dnia 8 marca br. upamiętniamy 800 rocznicę narodzin dla nieba bł. Wincentego Kadłubka. W tym też dniu podczas Mszy św. w kościele klasztornym archiopactwa cystersów w Jędrzejowie miała miejsce uroczysta inauguracja rocznicy narodzin dla nieba bł. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego. Tym samym od tego dnia w diecezji kieleckiej pragniemy włączać się w tę rocznicę, która, jak ufamy, stanie się dla wiernych owocnym czasem odnowy wiary przez wstawiennictwo bł. Wincentego. Ten uczony kapłan i biskup od lat nosił w swoim sercu szczere pragnienie ściślejszego zjednoczenia się z Chrystusem, dlatego po kilkunastu latach biskupiej posługi w Krakowie udał się do jędrzejowskiego klasztoru cystersów.

Łaska wiary stała się życiową busolą bł. Wincentego, który we wspólnocie Kościoła odnalazł swoje miejsce, aby jako świadek wiary w Jezusa Chrystusa być w nim solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13-16). Nie gasił w sobie płomienia wiary, ale wsłuchując się uważnie w głos wołającego Boskiego Mistrza: „Pójdź za Mną” (Mt 9, 9) poszedł odważnie i przez całe życie szedł za Nim wiernie jako Jego sługa. Na tej drodze otulonej kurtyną minionych czasów bł. Wincenty, żyjący na przełomie XII i XIII w., dla nas współczesnych wydaje się być kimś z odległej epoki i to jest prawdą! Ale to nie nasza wiedza uczyniła go wielkim Polakiem i błogosławionym synem Kościoła, ale jego wiara i rozum, które wznosiły go nieustannie do źródła prawdy, jakim jest sam Bóg (por. *Fides et ratio*, 32).

Obecnie znany jest on bardziej jako autor „Kroniki Polski” i pierwszy pisarz, którego wydała nasza ojczyzna. Jednak jego spuścizna przekracza dziedzictwo humanistyczne, a w rzeczywistości jest dziedzictwem przenikniętym duchem Ewangelii. Mistrz Wincenty, jak go nazywano, w wydarzeniach historycznych naszych dziejów widział rękę Opatrzności Bożej, która w swoich wyrokach wszystkim rządzi i kieruje. To religijne spojrzenie jest nam dzisiaj potrzebne bardziej niż naszym praojcom. Żyjemy w czasach zeświecczenia, które sprawia, że wszystko chcemy tłumaczyć ludzkimi aspiracjami. Natomiast bł. Wincenty uczy nas spoglądać głębiej, aby w codziennych wydarzeniach dostrzegać Bożą miłość i mądrość względem nas.

**Drodzy bracia i siostry!**

Łaska wiary daje nam pewność, że Bóg nie opuszcza swoich dzieci, a dzieło bł. Wincentego przez wieki istnienia naszego narodu stało się nie tyle podręcznikiem historii, ale spuścizną uczącą nas patriotyzmu, która swoje korzenie odnajduje w Ewangelii. Wincenty świadczy, że to dziedzictwo, które nazywamy Polską, nie zrodziło się z relacji ludów żyjących na tej samej ziemi czy z drogi ich wspólnych celów. To, co nazywamy Polską, zrodziło się poprzez włączenie naszego narodu w dziedzictwo Kościoła Chrystusowego, a więc w źródło łaski chrztu św., sakramentów św. i zasiewanych życiodajnych ziaren Ewangelii, które padły na serca ludów tej ziemi.

Jeśli więc dziś w narodzie polskim żyje duch patriotyzmu to jego korzenie wyrastają z Ewangelii. Bez wątpienia tylko prawda Ewangelii i cnota zasiana w ludzkich sercach mogła zrodzić więzi społeczne tak trwałe, które nie ugną się przed nawałnicą żadnego niebezpieczeństwa. Myśląc o Ojczyźnie, myślimy o Chrystusie, a myśląc o Chrystusie zachowujemy pamięć o Ojczyźnie. Te dwie rzeczywistości są ze sobą nierozerwalne, czego u początku polskiej państwowości uczy nas wielki pasterz Kościoła krakowskiego i mnich z jędrzejowskiego klasztoru.

**Drodzy wierni!**

Jednak najcenniejszym dziedzictwem, które domaga się pogłębiania jest nauczanie bł. Wincentego o Eucharystii. Jest ono pełne czci wobec tego największego skarbu Kościoła (por. *Ecclesia de Eucharistia,* 25). Bł. Wincenty jest tym pasterzem, który na polskich ziemiach zapoczątkował zwyczaj palenia lampki eucharystycznej przed tabernakulum.

Żyjemy w czasach, w których pobożność eucharystyczna osłabia się. Z drugiej strony adoracja Najświętszego Sakramentu w wielu kościołach naszej diecezji oraz w samym kościele klasztornym cystersów jest znakiem pełnym nadziei, że u wiernych wzrasta świadomość eucharystyczna. Wierzymy, że Msza św. to przede wszystkim Ofiara Jezusa Chrystusa, ten jedyny i wyjątkowy akt, w którym Zbawiciel składa ofiarę z siebie Ojcu, a w tę ofiarę włącza również swoje człowieczeństwo i nas – Kościół, który jest Jego Mistycznym Ciałem (zob. Pius XII, *Mystici Corporis*, 48-52). Oddanie się Ojcu jest bowiem istotą naszego zbawienia.

Koniecznym więc jest spożywanie Ciała Pańskiego – bez którego nie ma życia wiecznego (por. J 6, 53-58). Co więcej, bł. Wincenty zapalając znicz eucharystyczny przed tabernakulum przypomina, że jeśli w kościołach nie udziela się akurat Komunii dającej życie wieczne, to jednak Chrystus Pan jest tutaj rzeczywiście obecny. A Jego obecność domaga się czci. Więc czerwony płomień przed tabernakulum przypomina nam o obecności Pana i zaprasza nas do upadnięcia na kolana przed Panem Wszechświata. Niestety, dziś ludzie coraz rzadziej klękają przed Chrystusem, a tym samym możemy zauważyć, że tam, gdzie człowiek nie klęka przed Bogiem, z czasem zacznie klękać przed światem.

**Drodzy czciciele bł. Wincentego Kadłubka!**

Mimo że mijają wieki, to nauczanie świętych staje się coraz bardziej aktualne i jeszcze bardziej oczywiste. A wszyscy ci, którzy w swoim świętym życiu byli zdolni dostrzec obecną i działającą rękę Bożą, są szczególnie potrzebni naszym czasom.

Pobożne upamiętnienie Błogosławionego Biskupa jest wyrazem naszej szczerej miłości do Ewangelii i do tych, którzy całkowicie oddali się Chrystusowi. Jest to nagląco potrzebne nam, którzy wciąż pozostajemy pielgrzymami. Święci na naszej drodze do nieba są żywymi drogowskazami. Tymczasem bł. Wincenty jest dla nas zarówno świadkiem wiary jak i budowniczym naszej tożsamości społecznej i narodowej.

Jeśli więc chcemy, by tożsamość była w nas dojrzała i doprowadzona do pełni, to powinniśmy ten rok jubileuszowy, upamiętniający Błogosławionego odczytać, jako łaskawe działanie Opatrzności Bożej. Amen.

Wasz Biskup

Kielce, dnia 23 marca 2023 r.

**† Jan Piotrowski**

\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_

**Kuria Diecezjalna w Kielcach**

Nr OA – 26/23 Kielce, dnia 23 marca 2023 r.

Powyższe Słowo Biskupa jest do duszpasterskiego wykorzystanie w dowolnym czasie.

**† Marian Florczyk**

**WIKARIUSZ GENERALNY**

**Homilia w Dzień Misjonarzy Męczenników (Katedra, 24 III 2023 r.)**

**1**. Moi drodzy! W encyklice *Fides et ratio* św. Jan Paweł II uczył, że męczennik jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem znalazł prawdę o własnym życiu i tej pewności nikt nie może mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył spotykając Chrystusa. Dlatego świadectwo męczenników nie przestaje nas fascynować, znajduje uznanie i pobudza do naśladowania (por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 32).

Od 43 lat Dzień Misjonarzy Męczenników obchodzony jest 24 marca, bowiem tego dnia w 1980 r. w kaplicy szpitala w San Salvador ‒ w Ameryce Środkowej ‒ podczas sprawowania Mszy świętej został zastrzelony metropolita San Salvadoru abp Oskar Romero, dziś już święty Kościoła powszechnego.

**2.** Dlaczego od wieków krew męczenników wciąż nasyca ziemię? Dlatego, że ludzie bezbożni, jawni bądź ukryci wrogowie Boga, którego miłość objawia nam Jezus Chrystus, czują się zagrożeni w swoim widzeniu świata oraz sposobie życia. Obca jest im miłość i sprawiedliwość, za nic mają wszelkie prawo i szacunek do Boga i do drugiego człowieka.

Takie postawy jasno charakteryzuje usłyszany dzisiaj fragment Księgi Mądrości: „Tak pomyśleli ‒ i pobłądzili, bo własna złość ich zaślepiła. Nie pojęli tajemnic Bożych…” (Mdr 2, 22).

**3.** Przed takim doświadczeniem zagrożenia swojego życia i powierzonej sobie misji stanął Jezus Chrystus (por. J 7, 1).Wiedział doskonale, jaka jest cena odkupienia człowieka, ale to nie wiedza zaprowadziła Go na krzyż, ale miłość (por. J 3, 14-15).

Po swoim zmartwychwstaniu Boski Misjonarz, w duchu tej samej miłości, rozesłał apostołów z misją głoszenia Dobrej Nowiny, aż po krańce ziemi (por. Mk 16, 15). To posłanie jest wciąż realizowane przez Kościół i z Kościołem, ponieważ wiara umacnia się, kiedy jest przekazywana (Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 2).

Każdego roku do listy misjonarzy męczenników dodajemy nowe nazwiska. Są na niej także polscy męczennicy z Pariacoto, błogosławieni franciszkanie, o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek, ks. Jan Czuba, o. Henryk Dejneka OMI i młodziutka Helenka Kmieć. Niestety, nie są to ostatnie nazwiska!

My, jako uczniowie Jezusa Chrystusa, przez nasze świadectwo wiary bądźmy Jego odważnymi świadkami, bądźmy świadkami prawdy i miłości, przebaczenia, pokoju i szacunku. Ci zaś, którzy nas prześladują, nie wiedzą, co czynią, ponieważ tak naprawdę sami nie wiedzą, kim są! Amen.

**Homilia w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Dzień Świętości Życia (Katedra, 25 III 2023 r.)**

**1.** Moi drodzy! Zastanawiam się, dlaczego w naszych czasach poczęte ludzkie życie nie jest kochane i wciąż ma tylu zagorzałych przeciwników? Przecież jest absolutnie bezbronne, stanowi część naszego ludzkiego świata i naszej przyszłości. Nie prosi się o przyjście na świat, a dla tak wielu jest natrętnym intruzem! A może dlatego tak się dzieje, że przeciwnicy życia już nie są ludźmi?

Z tym większą troską w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego Kościół w Polsce po raz kolejny obchodzi Dzień Świętości Życia. Tym razem chcemy rozważyć wyzwanie tego dnia, które wyrasta jak piękny kwiat z nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II, jakie odnajdujemy w jego encyklice *Evangelium vitae* z 25 marca 1995 roku.

Głównym celem tego dnia ‒ jak przypomniał ksiądz dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin ‒ jest „budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele, w społeczeństwie wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym jego momencie i w każdej kondycji.

Niepowtarzalna wartość ludzkiego życia ‒ wynikająca z podobieństwa do Boga ‒ jest godna najwyższego szacunku, a sam Dzień Świętości Życia jest niebywałą okazją, aby dziękować Bogu za dar każdego życia i modlić się o to, aby było ono szanowane na każdym jego etapie.

Jednocześnie dziś mamy niebywała sposobność, aby włączyć się w dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, czyli w ewangeliczne zadanie dobrowolnej dziewięciomiesięcznej modlitwy w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Z tego wielkiego ogrodu modlitwy i miłości do życia nienaradzonego rodzi się dobro, które wielokrotnie ocala ludzkie życie, a wiele osób odzyskuje nadzieję i pewność, że trzeba zatroszczyć się o nowe poczęte życie.

**2.** Człowiek jest powołany do pełni życia, która jest czymś więcej niż tylko ziemską egzystencją, ma bowiem udział w życiu samego Boga. Piękno tego powołania ukazuje ogromną wartość ludzkiego życia, także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie ‒ jak uczył św. Jan Paweł II ‒ jest podstawowym etapem i integralną częścią całego procesu ludzkiej egzystencji. Proces ten bez żadnej zasługi człowieka zostaje opromieniony obietnicą i odnowiony przez dar życia Bożego, które urzeczywistni się w pełni w wieczności (por. 1 J 3, 1-2). To nadprzyrodzone powołanie uczy nas, że życie jest rzeczywistością świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli odpowiedzialnie i z miłością (por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 2).

Pedagogia Boga w tym względzie jest oczywista i sięga początków ludzkości, kiedy Stwórca wspaniałomyślnie, w ogromnym zaufaniu, mężczyźnie i kobiecie powierzył dzieło prokreacji: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną*” (Rdz 1, 28). Ten Boży dar odpowiedzianego rodzicielstwa, a w nim macierzyństwa i ojcostwa, to coś niezwykłego, a jednocześnie dany został człowiekowi jako wielki dar.

Niestety, żyjemy w świecie wypełnionym ideologią wrogą życiu, która tym haniebnym manifestem przy pomocy mediów i swoich wiernych grabarzy ludzkości terroryzuje świat i odziera ludzi z szacunku do podstawowych wartości. Co więcej! Deprawuje sumienia i zabija kulturę budowy autentycznego humanizmu rodzin (por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 7).

**3.** Dlatego dla nas, córek i synów Kościoła Chrystusowego, wysiłek obrony i docenienia każdego ludzkiego życia jest wciąż niezmienny i aktualny. W tych wyzwaniach potrzeba nam Bożej pomocy, dlatego tym bardziej musimy być dalecy od postawy Achaza, który nie prosił Boga o pomoc (por. Iz 7, 12).

Zgoła czegoś innego uczy nas Jezus Chrystus, nasz Pan i Odkupiciel, który przyszedł spełniać wolę Bożą, a Jego ofiara miłości jest mocą naszego chrześcijańskiego życia i uświęcenia (por. Hbr 10, 4-10). Z tej łaski skorzystała Maryja. Ona z dialogu pełnego zaufania i wiary, a także mądrych pytań, jakie cechowały życie w Nazarecie, przyjęła dar macierzyństwa, który Bóg ofiarował Jej mocą Ducha Świętego (por. Łk 1, 26-38). Maryja przyjęła życie, które stało się źródłem nowego życia dla świata, życia *w duchu i prawdzie* (por. J 4, 23).

Nabierzmy więc odwagi, aby nieustanną modlitwą za poczęte życie wspierać rodziny oczekujące potomstwa, a tam, gdzie to konieczne, szczególnie podczas marszu dla Życia i Rodziny, dajmy świadectwo swoim przekonaniom, że broniąc życia bronimy cywilizacji miłości, a także samych siebie w naszej ludzkiej godności. Amen.